



THORGAL



Błękitna zaraza

ROSIŃSKI – VAN HAMME





MOJ OJCIEC, NAZYWA
SIĘ THORGAL, THORGAL
AEGIRSSON.

JEGO RODZICE PRZYBY-
LI Z GNIĄZD. KIEDY BYŁ
NIEMOWLĘCIEM, ZNA-
LEŻLI GO WIKINGOWIE
Z POŁNOCY W PEWNA,
SZTORMOWA, NOC.

TO ONI NADALI
MU IMIĘ: ZEŚŁANY
PRZES THORA,
BOGA GROMU, I SYN
AEGIRA,
WŁADCY
MORZA.



THORGAL POZOSTAŁ
WŚRÓD WIKINGÓW
AZ DO SWYCH ZA-
ŚLUBIN Z KSIĘŻNI-
CZKA, AARICIA.

TO NAJSILNIEJSZY I NAJ-
ODWĄŻNIEJSZY CZŁO-
WIEK, JAKIEGO ZNAM.
JEST NAJBARDZIEJ LOJA-
LNYM CZŁOWIEKIEM
I NAJLEPSZYM KUCZNI-
KIEM NA ŚWIECIE.

JAKŻE CHCIAŁBYM
STAĆ SIĘ KIEDYŚ
TAKI JAK ON.



AARICIA, MOJA MATKA,
JEST CÓRKA, DAWNEGO
KROLA WIKINGÓW POŁNO-
CY. THORGAL I ONA KOCHA-
LI SIĘ, OD DZIECINSTWA.
PO ZAŚLUBINACH OPUSĆILI
NORTHLANDIĘ, ABY ŻYĆ
NA MAŁEJ OPUSTOSZAJĄCEJ
WYSPIE NA MORZU
SZARYM.

TO TAM DORA-
STALIŚMY,
LOUVE I JA.



AARICIA JEST BARDZO
PIEKNA, BARDZO CZUŁA
I RÓWNIIE ODWĄŻNA. STA-
WIŁA CZŁOŁA LICZNYM NIE-
BEZPIECZEŃSTWOM U BO-
KU THORGALA I BEZ NIEGO.
I Z KAŻDEJ PRÓBY WYSZŁA
ZWYCIĘSKO. CZY TERAZ TEŻ
SOBIE PORADZI?


PRAGNĘ TEGO
CAŁYM SERCEM.




MOJA MŁODEŻA SIO-
STRZYCZKA, LOUVE, MA
SZESĆ LAT. TO DZIWNĄ
DZIEWCZYNNĄ, POSIADA
ZADZIWIAJĄCY DAR
POROZUMIEWANIA
SIĘ, ZE ZWIERZĘTAMI.

BARDZO JĄ KOCHAM
I BĘDZIE MI JEJ
BRAKOWAŁO.

JA NAZYWAM SIĘ
JOLAN, MAM DWA-
NĄSIE LAT
I WKRÓTCE UMRE.



OPUŚCILIŚMY NASZĄ WYSPĘ,
ABY JUŻ NIGDY NA NĄ, NIE
WROCIEĆ, GDIŻ ZBYT WIELU
LUDZI DOWIEDZIAŁO SIĘ
O JEJ ISTNIENIU. I TO LUDZI,
KTÓRZY NIE ZAWSZE DOBRZE
NAM ŻYCZYLI. NA PRZYKŁAD TA
ZDRAJCZYNI KRISSE DE VALNOR.




ZABRALIŚMY ZE SOBĄ
MOICH NOWYCH PRZYJACIÓŁ.
DARKA SVEARA I JEJ
SIOSTRĘ LEHLĘ. ICH RODZICE
ZGINĘLI, A ONI OD TEGO
CZASU ŻYLI Z NAMI.




BARDOZO LUBIĘ
LEHLĘ.

PRAWDĘ MÓWIAC,
MYŚLĘ, ŻE JESTEM
W NIEJ ZAKOCHANY.
ALE NIGDY JEJ TEGO
NIE POWIEDZIAŁEM.
NIE MIAŁEM ODWAGI.




PODZAS SZTOR-
MU LOUVE
WPADEŁA DO
WODY.

THORGAL RZUCIŁ SIĘ
JEJ NA RATUNEK.



UDAŁO IM SIĘ WDRAPAĆ
NA DRUGĄ KŁOZ, A MY
ZOSTALIŚMY UNIESIENI
PRZES ROZSZALAŁE
FALE.

STRACILIŚMY ICH Z OCZU
I ROZDZIELILIŚMY
SIĘ NA WIELE
DNIE.



NA SZCZĘŚCIE, PO DŁUGIM
BŁĄDZENIU W KOŃCU ODNA-
LEŻLIŚMY ICH NA WYSPIE,
NA KTÓREJ WYLĄDOWALI
NA DŁUGO PRZED NAMI.

WYSPA, KTÓRĄ JEJ MIESZ-
KANCY NAZYWAJĄ NASZĄ
ZIEMIĄ, BARDZO RÓŻNIŁA
SIĘ OD NASZEJ. PANO-
WAŁ TAM CIEPLEJSZY
KLIMAT. UPRAWIANO
WINOGRÓŁY
I OLIWKI

DOBIEŻE SIĘ TAM CZU-
ŁEM. BYŁEM TAM
SZCZĘŚLIWY.

THORGAŁ WSZYSCY WITALI
JAK BOHATERA, GDYŻ PO-
KONAŁ ARACHNEĘ, POTWOR-
NĄ, KOBIETĘ-PAJAKA, KTÓRA
TERRORYZOWAŁA WYSPĘ
PRZEZ PONAD TYSIĄC LAT.*
TO LOUVE OPowiedziała
MI TĘ HISTORIĘ.

MIESZKANCY NA-
SZEJ ZIEMI PRA-
GNĘLI, BY THORGAL
ZOSTAŁ JEJ NO-
WYM KROLEM.

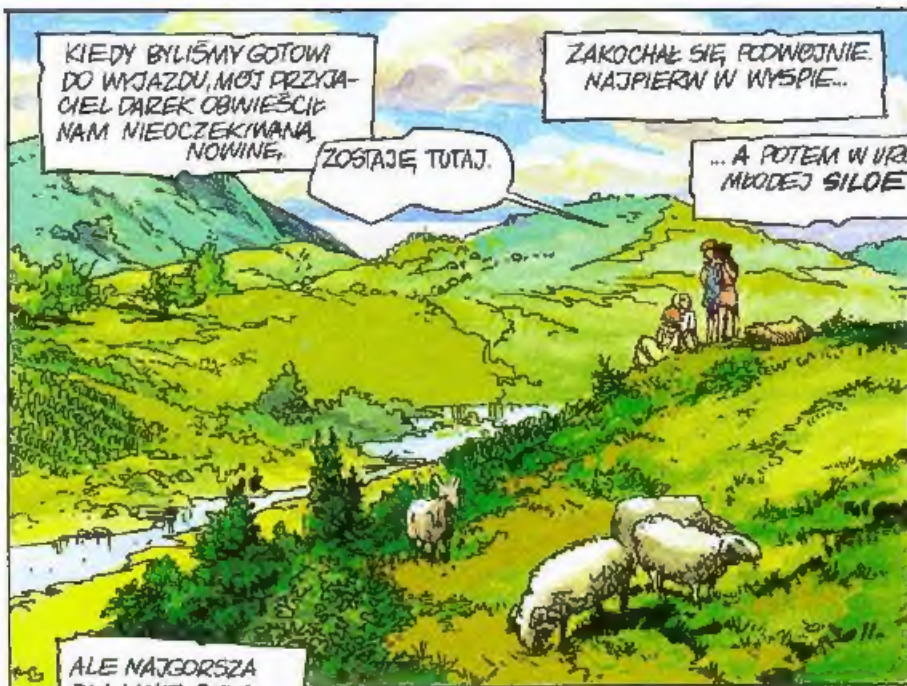
LECC THORGAL NIE CHCIAŁ
BYĆ KROLEM, NIGDZIE
I NIGDY. MĄDRAŁ, ŻE KROL
JEST ZAWSZE NIEWOLNI-
KIEM SWOICH PODDANYCH,
A ON NIE CHCE BYĆ ANI
JEDNYM, ANI DRUGIM.

ANI KROLEM, ANI NIEWOLNIKIEM,
ALE WOLNYM CZŁOWIEKIEM,
KTÓRY ZWIĄZANY JEST TYLKO
MIŁOŚCIĄ DO NAJBLIŻSZYCH.

*PATRZ POPRZEDNI ALBUM "ARACHNEA"

POSTANOWIŁ, ŻE OD-
PEŁNIEMY, GDY TYLKO
NASZA ŁÓDZ ZNOWA
BĘDZIE SIĘ NADAWAŁA
DO UŻYTKU.

ALE DOKĄDŻ THORGAL TEGO NIE
WIEDZIAŁ, GDZIE INDEJ. DAŁEJ,
KU WYMARZONYM BRZEGOM,
GDZIE NIE DOTARŁO JESZCZE
OKRUCIEŃSTWO BOGÓW ANI LUDZI.



KIEDY BYLIŚMY GOTOWI DO WYJAZDU, MOJ PRZYJACIEL DAREK OBWIEŚCIŁ NAM NIEOCZEKIWANĄ NOWINĘ.

ZOSTAJĘ TUTAJ.

ZAKOCHAŁ SIĘ, PODWOJNIE. NAJPIERW W WYSPIE...

... A POTEM W WROCZĘŁ MŁODEJ SIŁOE.

ALE NAJGORSZA DLA MNIE BYŁA DECYZJA LEHLI.

NIE CHCE OPUSZCZAĆ BRATA, JOLANIE.

CZUJEM JAK SMUTEK ŚCISKA MI GARDŁO. NIE MOGBYM WYKRZTUŚCIĆ SŁOWA... ZRESZTĄ, TAK NIE WIEDZIAŁEM, CO JEJ ODPOWIEDZIEĆ.



DZIĘKI TEMU BEZDZIEŚ MIAŁ JESZCZE JEDEN POWÓD, BY WROCIEĆ TU KTOREGOŚ DNIA.

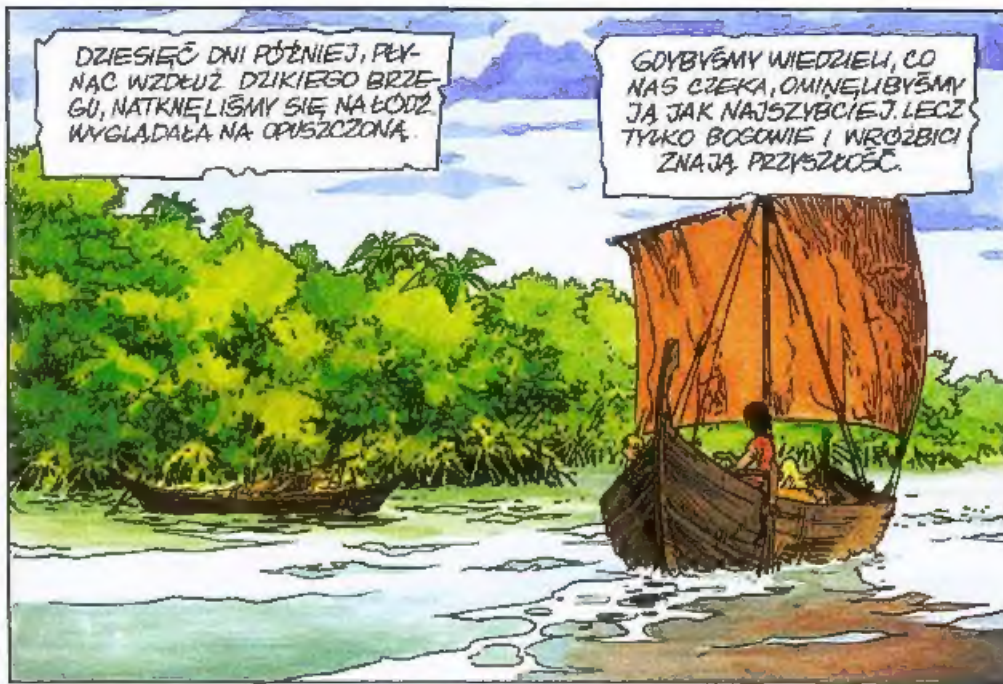
WIEM, ŻE MUSISZ WYURUSZYĆ Z THORGAEŁEM I AARICIA, ALE ZOSTAW TU MUFFA. JEST JUŻ ZA STARY, BY PODRÓŻOWAĆ I KIEPSKO GOJĄ, MU SIĘ RANİ.



DLA MNIE BYŁO TO JESZCZE JEDEN POWÓD, BY MIEĆ RZĄDARTE SERCE ZA JEDNYM ZAMACHEM TRACIŁEM PRZYJACIELA, UKOCHANĄ I MOJEGO NAJSTARSZEGO TOWARZYSZĄ.



KIEDY NASTĘPNEGO RANKA NASZA ŁÓDZ, WYPEŁNIONA PROWIANTEM, OPUSZCZAŁA WYSPĘ, NIE ODWROCILEM SIĘ NA POŻEGNANIE. NIE CHCIAŁEM, ABY LEHLA, NAWET Z DALEKA, WIDZIAŁA, ŻE PŁACZĘ.



DZIESIEĆ DNI PÓŹNIEJ, PRY-
NAC WZDŁUŻ DZIKIEGO BRZE-
GU, NATKNELIŚMY SIĘ NA ŁÓDZ
WYGLĄDAŁA NA OPUSZCZONĄ.

GOBYWĘMY WIEDZIELI, CO
NAS CZEKA, OMINELIWĘMY
JĄ JAK NAJSZYBCIEJ. LECZ
TYLKO BOGOWIE I WROZBICI
ZNAJĄ PRZYSZŁOŚĆ.

PRZEJMIJ STER
I PRZYBIJ DO NIEJ,
JOLANIE. CHCE JĄ
OBJEJRZEĆ.

JĄ POJDE.
NIKOGO TAM
NIE MA, NIC
MI NIE
GROZI.



BYŁOBY LEPIEJ, GOBYM
ZŁAMAŁ SOBIE OBIE
NOGI, SKACZĄC NATEJ
PRZEKŁĘTĄ KODZ.



JEST
TAM
COŚ?

KTOŚ
LEŻY NA DNI
KODZI. CHYBA
NIE ŻYJE.

BĄDZ
OSTROŻNY.



!!!



AJAJ!!

JOLANIE,
CO SIĘ STAŁO?



SZCZUR MNIE UGRYŻŁ.
ODDAŁMY SIĘ, SZYBKO, ZA-
NIM TE PASKUDNE ZWIERZA-
KI RZUCA SIĘ NA NAS.

A TEN
CZŁOWIEK?

NIE
ŻYJE.



TEHAC

ALE NASZE KŁOPOTY
DOPIERO SIĘ
ZACZYNAJĄ.



PIRACI !!!

JOLANIE, PRZEJMIJ STER
I ZBLUŻ SIĘ DO BRZEGU!
AARICIO I LOUVE, KŁADZ-
CIE SIĘ NA DNIĘ!



JEDEN Z PIRATÓW,
BEZ WĄTPIENIA ICH
WÓDZ, WYMIERZYŁ
W NAS DZIWNĄ BRONİĄ.

THORGALU,
UWAŻAJ, JEDEN
Z NICH BĘDZIE
STRZELAŁ!...

ALE THORGAL,
JAK ZAWSZE,
BYŁ SZYBSZY.



DOBRY STRZAŁ,
THORGALU!

UWAGA, SZYKUJĄ
ODPOWIEDZ...
KRYJcie SIĘ!



Wizzz

Wizzz

Wizzz

Wizzz

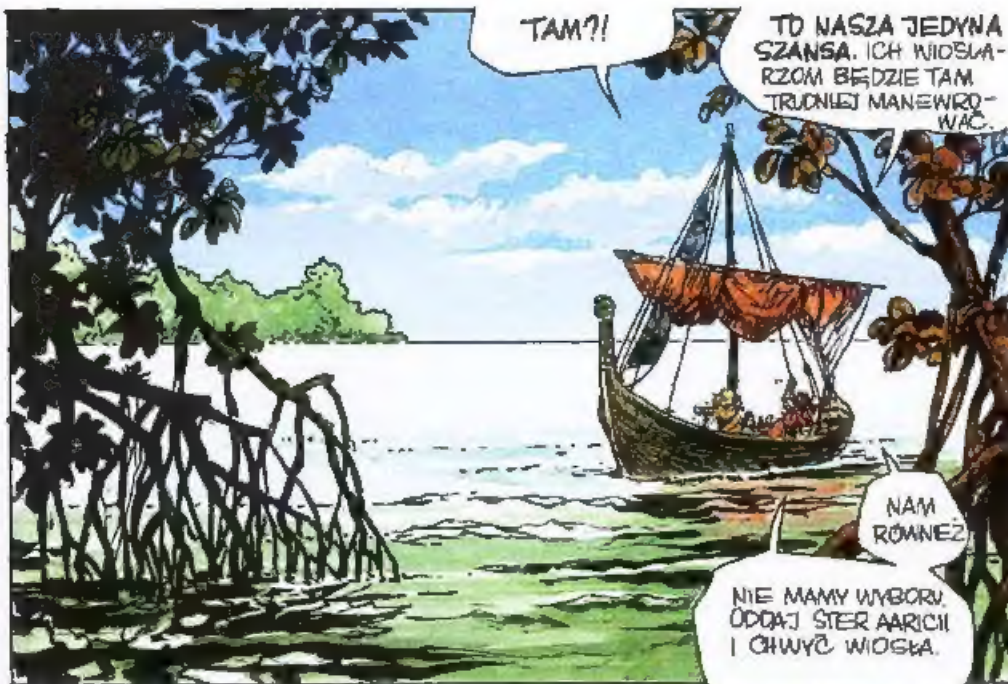


CHACHA!...
STRZELAJĄ
JAK KRETY

MOŻE, ALE WIATR
SŁABNIE, A ONI ZE SWOIMI
WIOSEKAMI SĄ SZYBCI OD NAS.
MUSIMY ZNALEZĆ
SPÓSOB, BY IM
UCIEC.



TAM!... UJŚCIE
RZĘKI!...



TAM?!

TO NASZA JEDYNA
SZANSA. ICH WIOSŁA-
RZOM BĘDZIE TAM
TRUDNEJ MANEWRO-
WAC.

NAM
RÓWNIEŻ

NIE MAMY WYBORU.
ODDAJ STER AARICH
I CHWYĆ WIOSŁA.



422 345 43
723 228 132
0 723 !!

DLACZEGO NAS ŚCIGA
JĄ? NIE PRZYPUSZCZAJĄ
CHYBA, ŻE PRZEWOZIMY
JAKIEŚ BOGACTWA.

NIEWĄTPLIWIE
TO MY STANOWIMY
DLA NICH WARTOŚĆ.
NIE CHCIAŁBYM,
ABYŚMY ZOSTALI
SPRZEDANI JAKO
NIEWOLNICY NA
MIEJSCOWYM
TARGU.



NA LEWO JEST
PRZESMYK.

ALE...

ROBICIE, CO
WAM KĄŻĘ:
W LEWO!

THORZALU!
CO ROBISZ?!



TO JEDYNY SPOSÓB,
BY SIĘ UKRYĆ. ZATMIEMY
SIĘ NAPRAWA, MASZTU
POŹNIEJ, KIEDY ROZBĘ-
DZIEMY SIĘ, POŚCIGU.



W PORZĄDKU,
NIE WIDZIELI
NAS.



CO ZROBI-
MY?

ZACZEKAMY, AŻ NASI
PRZEŚLADOWCY OD-
DALĄ SIĘ. PÓTEM SPÓ-
BUJEMY PRZYBIĆ DO
BRZEGU, BY NAPRAWIĆ
MASZT I UZUPEŁNIĆ
ZAPASY WODY
I POŻYWIENIA.



TRZEBA OPATRZĆ
TĘ RANĘ, ZANIM
WDA SIĘ
ZAKAŻENIE.

ECH, WYSTARCY
TROCHĘ MORSKIEJ
WODY. TEN PASKUDNY
ZWIĘRZĄK NIE MIAŁ
CZASU UGRZĘĆ MNIE
ZBYT GŁĘBOKO.



ZASTANAWIAM SIĘ,
OD CZEGO ZMARŁ
TEN BIEDAK NA KODZI.
JEGO SKÓRA BYŁA CAŁĄ
BŁĘKITNĄ, I MIAŁ
WYKRZYWIONĄ
TWARZ.

ZAPewNE
NIGDY SIĘ TE-
GO NIE DOWIE-
MY. I BARDZO
DOBRE, ŻE
TAK BĘDZIE.



PO KILKU GODZINACH PODJĘLIŚMY
NASZĄ MOZOLNĄ WĘDROWKĘ. NIE BY-
ŁO SŁYCHAĆ ŻADNYCH DZWIĘKÓW, NA-
WET PTASICH KRZYKÓW. TYLKO LEKKI
PLUSK WIOSEŁ, GDY PRZEDZIERALIŚ-
MY SIĘ PRZEZ TEN WODNY LABIRYNT.

STOPNIOWO ROŚLINNOŚĆ
SIĘ PRZERZEDZAŁA, A MY
ODZYSKALIŚMY NADZIEJĘ,
ŻE WRESZCIE DOBIJEMY
DO BRZEGU, GDY NAGLE...



!!!



DO WODY,
SZYBKO !!



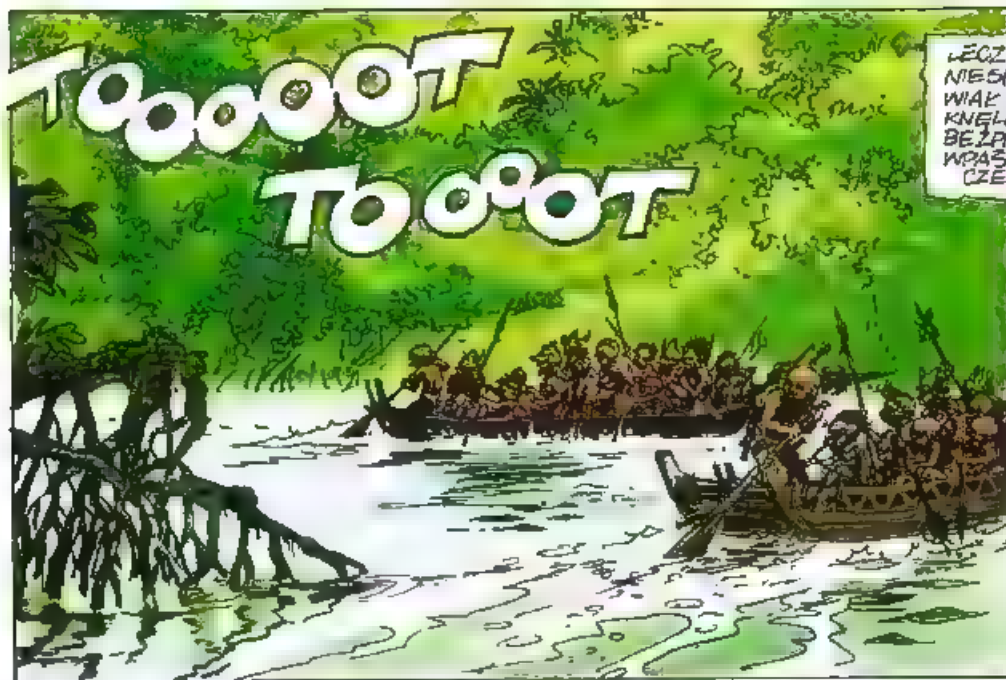
K1K23KZ.10
42K7 42:14
K311R !!!



UKRYJcie SIĘ,
DALEJ, JA ICH
ZATRZYMAM.

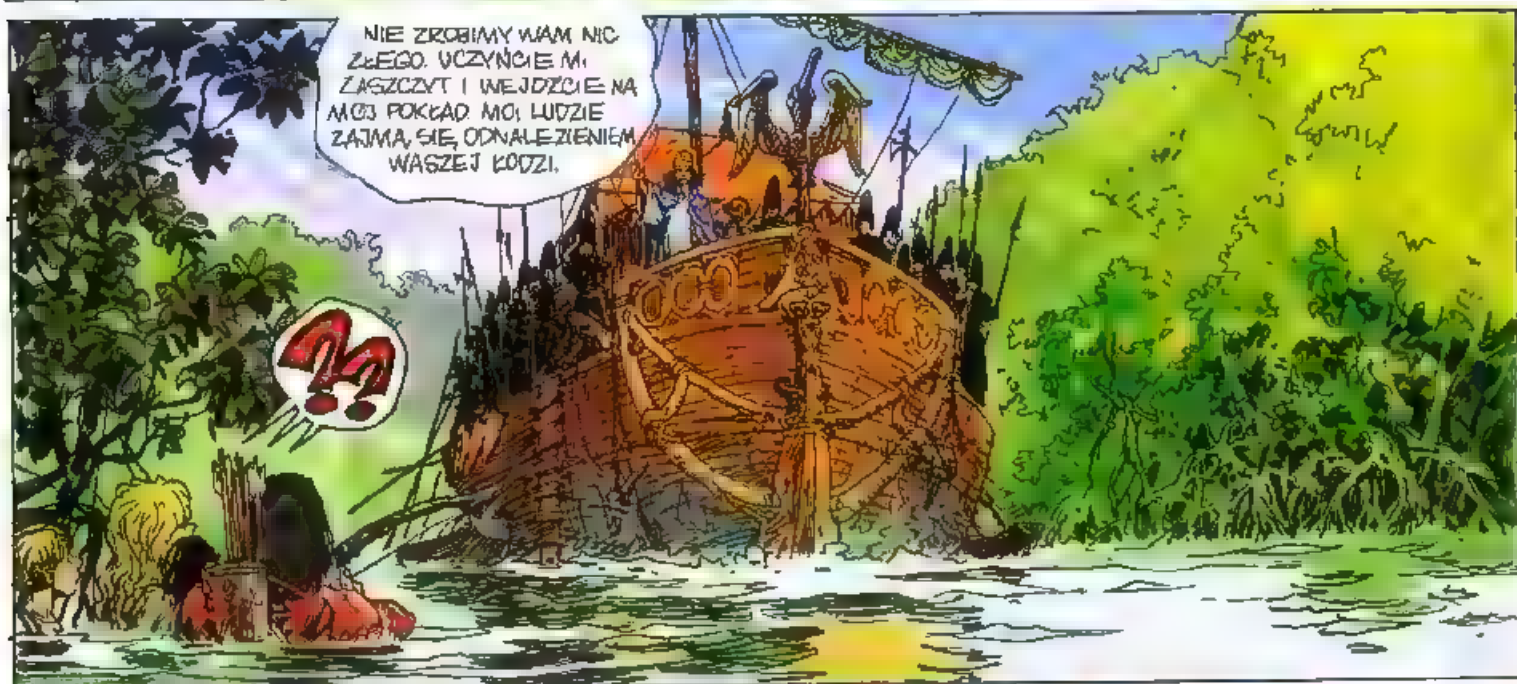
NIE, BŁAGAM
CIE, ZOSTAN
Z NAMI!
ZOSTAN
Z NAMI!!





LEŻ THORGAL NADAL BYŁ
NIESPOKOJNY ZAŚTA-
NIAŁ SIĘ, CZY ABY NIE
UNKNĘLIŚMY JEDNEGO NIE-
BEZPIECZENSTWA, BY
WPAŚĆ W DRUGIE, JEŻY-
CIE WIĘKSZE

MOŻESZ ODDAĆ
SWOJĄ KUK
CUDZOZIEMCZE



NIE ZROBIMY WAM NIC
ZŁEGO. UCZYŃCIE MI
ZASZCZYT I WEJDZIE NA
MOJ POKŁAD. MOI LUDZIE
ZAJMĄ SIĘ ODNALEZIENIEM
WASZEJ KODZI.



JESTEM KSIĄŻĘ
ZARKAJ, NASTĘPCA
TRONU W ZHAR.

ZHAR?

TO NAZWA NASZE-
GO KRÓLESTWA. BĘ-
DZIESZ MOGŁA WKRÓT
CIE OCHŁODNĄĆ Z EMOCJI,
PIĘKNA CUDZOZIEMKO
JESTEŚMY JUŻ PRAWIE
NA MIEJSCU.



OCH!



GDY W KOŃCU OPUSCILIŚMY
TE, PIEKIELNA, PLATANINE,
ZAROŚLI I KORZENI, NAGLE
ROZPOSTARŁ SIĘ PRZED NAMI
OLŚNIEWAJĄCY WIDOK

TO
CUDOWNE!

OCH, TO TYLKO JEDEN
Z NASZYCH JESIENNYCH ZA-
KACÓW. PRZYJEŹDZAM TU OD
CZASU DO CZASU, ABY ZAPOLOWAĆ
NA DZIKI BEOTNE W TYM CZASIE
KRÓL, MOJ OJCIEC, POZOSTAJE
W STOLICY, BY ZAJMOWAĆ SIĘ
SPRAWAMI KRÓLESTWA.

ODPOCZYWAJCIE TU TAK DŁUGO, JAK
CHCECIE, ZANIM RUSZYCIE DALEJ. MOI
CIEŚLE ZREPERUJĄ, MASZT I DOPROWA-
DZA DO PORZĄDKU WASZĄ ŁÓDZ. A MOI
KUCHARZE ZAJMĄ SIĘ ZAOPATRZENIEM
WAS NA DROGĘ

CZUJCIE SIĘ, TU JAK U SIEBIE. MOJE OSOBISTE
SŁUŻEBNIE PRZYGOTUJĄ WAM PACHNĄCĄ, KAPIEL
SUCHE SZATY. POTEM JEŚLI SIĘ ZGODZICIE SPO-
ZYJCIE WIECZERZĘ W MOIM TOWARZYSTWIE,
A RÓŻNEJ UDACIE SIĘ NA SPOCZYNEK, KTÓREGO
Z PEWNOŚCIĄ, POTRZEBUJECIE

WYDAJE MI SIĘ, ŻE ŚNIĘ,
KSIĄŻE ZARKAJĄ JAK MAMY
CI DZIEKOWAĆ ZA TE WSZY-
STKIE DOBRDZIEISTWA?

OPWIADAJĄC MI O SOBIE,
ZACHWYCAJĄCĄ AARICIO TĄ
RZADKĄ, ZBYT RZADKĄ RADOŚĆ
DLA MNIE, PRZYJMOWAĆ TAK
PIĘKNYCH GOŚCI. NASZE WBO-
GIE KRÓLESTWO JEST, NIE-
STETY, ZBYT ODIZOLOWANE
OD RESZTY ŚWIATA.



PIRACI KARKY MYRAMOWIE, ŻYJA, W NIEPRZEBYTEJ PUSZCZY O DWA DN. DROGI STĄD RZADKO ZDARZA SIĘ, BY ZAPUSZCZALI SIĘ NA WYBRZEŻE BEZ NĄTPIENIA MUSIELI BYĆ GŁODNI.

ZNAJDUJĄ ZWIERZYNĘ, W TYCH NAMORZYNACH?

ZWYKŁA KWESTIA SMAKU, MOJA DROGA ALE ZAPOMNIJMY O TYCH GNOMACH WIDZIAŁEM LUK, KTÓREGO UŻYWAŁ, THORGAŁU PRZYPUSTZAM, ŻE POTRAFIŁ SIĘ NIM POSKI-GNAC?

TAK, DOŚĆ DOBRZE

STĄCIEŚ SIĘ, ZBYT PODEJRZLIWY, KOCHANY NIE WSZYSCY MĘŻCZOŻYNI SĄ, KOTRAMI.

KSIĄŻĘTA, WODZOWIE, KRÓLOWIE RZADKO SĄ DOBRZYMI LUDZMI, AARICIO TE BOGAĆWA, KTÓRE CIĘ OTĄCZAJĄ, TO BYĆ MOŻE OWOC TRUDÓW I CIĘPIENI CAŁEGO LUDU.

KHY KHY KHY...

ICH ZWIERZYNA SA SAMOTNI WEDROWCY, TACY JAK MY TE PRZEKŁĘTE KARZEŁKI ZABIAJĄ, ICH, BY ZJESĆ

CHCESZ OKIESZ POWIEDZIEĆ, ŻE ONI ŻYJĄ, SIĘ, LUDZKI MIĘSEM? CO ZA OKROPOŚĆ!



CO BYŚ POWIEDZIAŁ NA MAŁY KONKURS STRZELCECKI JUTRO RANO? WIDZISZ, MOIM PROBLEMEM JEST TO, ŻE JESTEM NAJLEPSZYM ŁUCCZNIKIEM KRÓLESTWA I NIKT JUŻ NIE CHCE SIĘ ZE MNĄ ZMIERZYĆ

JESTEM NA TWE ROZKAZY, KSIĄŻE, ZAKAZU, MAM NA-DZIEJE, ŻE CIĘ NIE ROZCZA-RJE

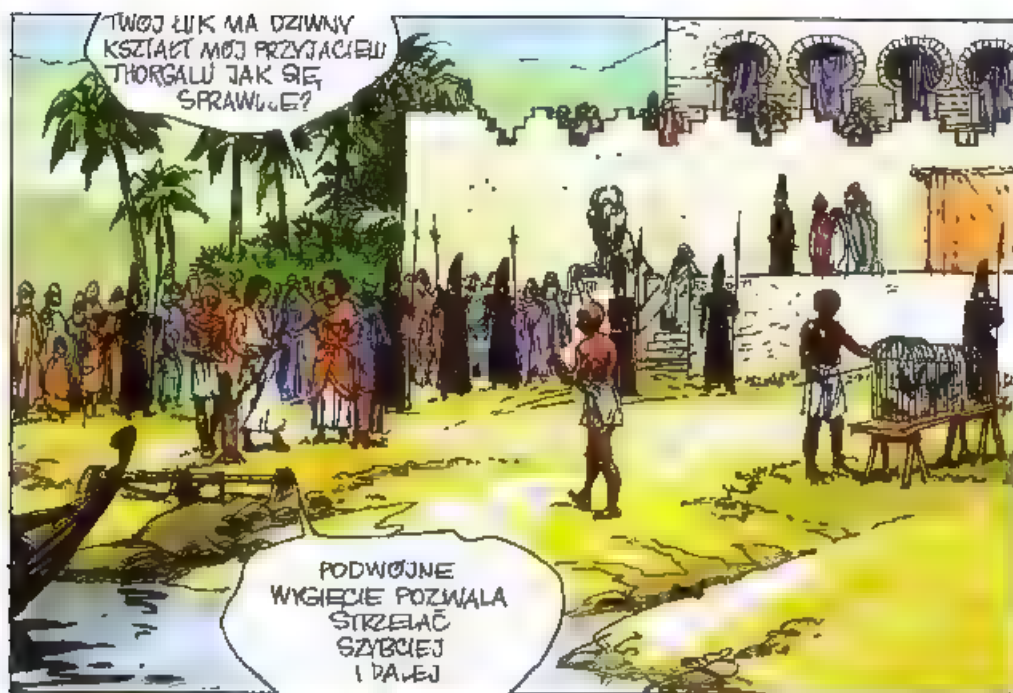
CO ZA WROCZY CZŁO-WIEK Z KSIĘCIA ZAKA-JA NIE TYLKO OCALIŁ NAM ŻYCIE, ALE NIGDY NIE ZO-STALIŚMY TAK WSPAN ALE PRZYJĘCI. TEN PAŁAC... TA KÓJNATA, POSIEK.

TO PRAWDA ZA-STANAWIAM SIĘ, CO SIĘ ZA TYM KRYJE

CO SIĘ DZIEJE JOLANIE? JESTEŚ CHORY?

NIE... KHY KHY TO NIC TROCHĘ ZA DU-ZO ZJADŁEM TO WSZYSTKO.





TWOJ LUK MA DZIWNY
KSZTAŁT MOJ PRZYJACIELU
THORCALKU JAK SIĘ
SPRAWUJE?

PODWÓJNE
WYGIĘCIE POZWALA
STRZELAĆ
SZYBCIEJ
I DAWIEJ

O CZYNIĆCIE
POTRZEBĄ RÓW-
NIEŻ WIĘCEJ SIŁY,
BY NAPIĄC LUK

BA, SIŁA NIE JEST
WAŻNA. LICZY SIĘ
PRECYZJA STRZAŁU.
JESTEŚ GOTÓW?
ZACZYNAM.



TRAFIĆ JE W RE-
NYM LOCIE, TO NIE
JEST ZADANIE DLA
PIERWSZEGO LEP-
SZEGO KUCZNIKA.

TE
TURKAWKI
SĄ, NIEZWYKLE
SZYBKIE...



TWOJA KOLEJ,
THORCALKU POKAŻ
NAM, CO POTRAFISZ



HMM NIE LUBIE
STRZELAĆ DO
ZINIERZĄT BEZ
POTRZEBY

CHA CHA! CO ZA
WRAŻLIWOŚĆ! ALE JAK
W TAKIM RAZIE ZADE-
MONSTRUJESZ MI SWO-
JE UMIEJĘTNOŚCI?



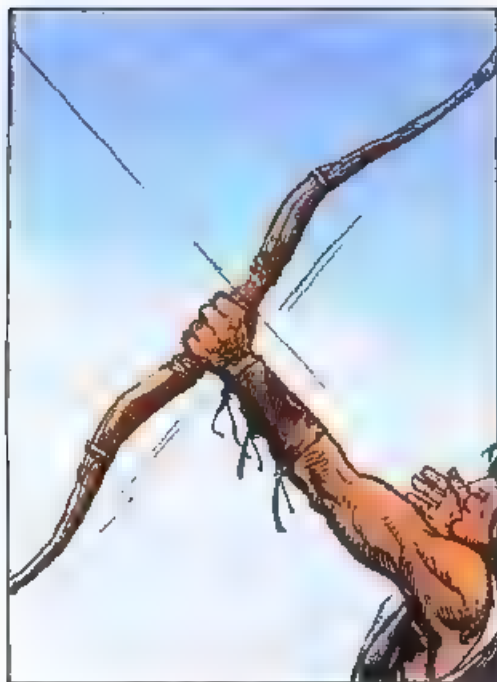
KAZ WYPUS-
CIĆ DRUGĄ
TURKAWKĘ
I USTRZEL JĄ

NIE
ROZUMIEM...

ZROB TO
A ZOBACZYSZ



ZGODA.



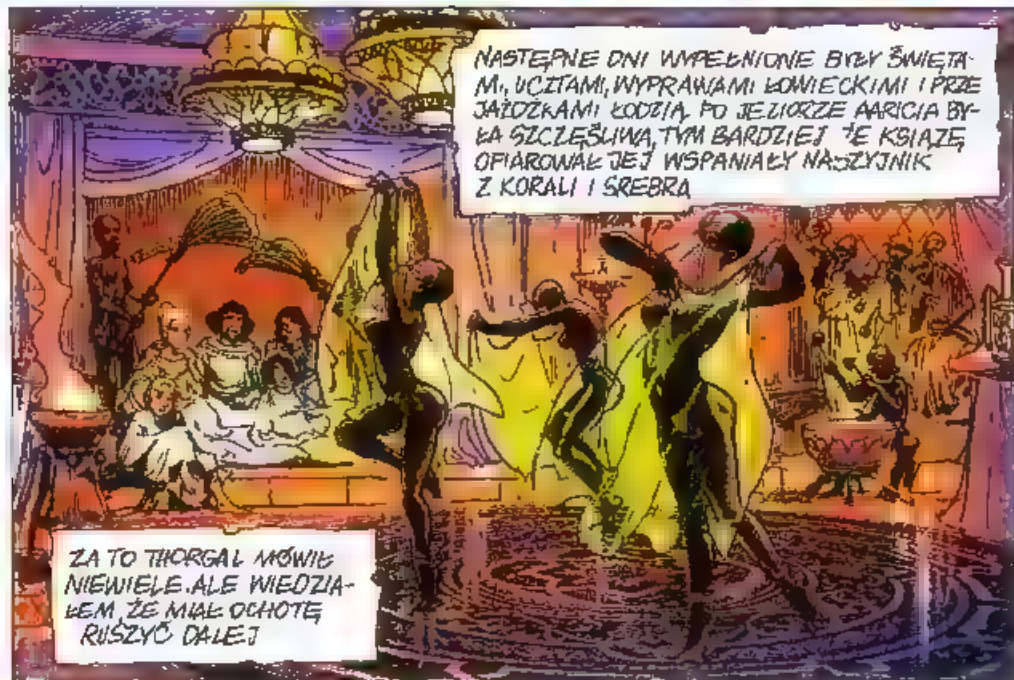
MÓWIEM WAM, THORGAL ZAWSZE BĘDZIE NAJLEPSZYM LUCZNIKIEM NA ŚWIECIE. ALE JAK MIAŁ NA TO ZAREAGOWAĆ KSIĄŻĘ ZARKAJ?

BRAWO, THORGALU! ALE MOŻE TO TYLKO LUT SZCZĘŚCIA?

MOŻE CACESZ, ABYSMY TO POWTÓRZYLI?

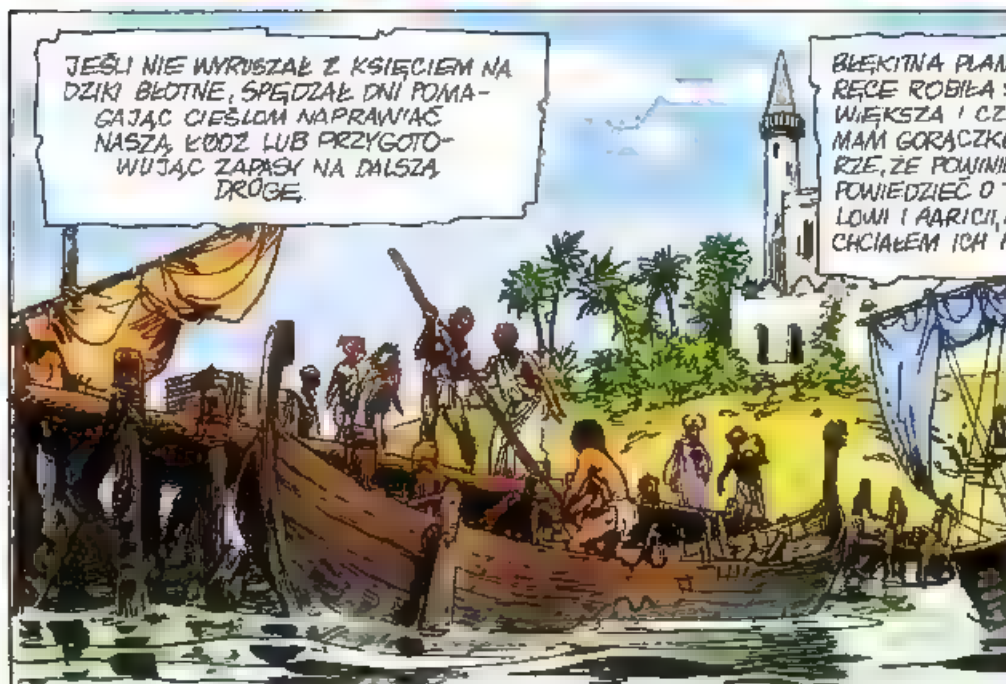


NIE, NIE DZIŚ SIĄJ ZOBACZYMY PÓŹNIEJ, PODCZAS PODWANIA.



NASTĘPNE DNI WYPEŁNIONE BYŁY ŚNIĘTAMI, UCZTAMI, WYPRAWAMI KONIECKIMI I PRZEJAZDZKAMI KODZIA. PO JEJZIORZE AARICIA BYŁA SZCZĘŚLIWA TYM BARDZIEJ ŻE KSIĄŻĘ OFIAROWAŁ JEJ WSPANIAŁY NASZYJNIK Z KORALI I SREBRA

ZA TO THORGAL MÓWIŁ NIEWIELE, ALE WIEDZIAŁEM, ŻE MIAŁ OCHOTĘ RUSZYĆ DALEJ



JEŚLI NIE WYRUSZAŁ Z KSIĘCIEM NA DZIKI BŁOTNE, SPĘDZAŁ DNI POMAGAJĄC CIEŚŁOM NAPRAWIAĆ NASZĄ KODZ LUB PRZYGOTOWUJĄC ZAPASY NA DAJSZĄ DROGĘ.

BLEKITNA PŁAMA NA MOJEJ RĘCE ROBIŁA SIĘ CORAZ WIĘKSZA I CZUŁEM, ŻE MAM GORĄCZKĘ, WIEM DOBRZE, ŻE POWINIENEM BYĆ POWIEDZIEĆ O TYM THORGALOWI I AARICII, ALE NIE CHCIAŁEM ICH NIEPOKOIĆ.

TAK OTO NIECHĄCY STAŁEM SIĘ, PRZYCZYNNĄ WSZYSTKICH NASZYCH NIESZCZĘŚĆ



PIĘKNE, PRAWDA? ZADNE BOGACTWA ŚWIATA NIE MOGŁYBY STWORZYĆ WIDOKÓW, KTÓRE OFIARUJE NAM PRZYRODA.

PO RAZ OSTATNI PODJAM JE Z TARASU TWOJEGO PAŁACU, KSIĄŻE, ZARKAJU WYRUSZAMY JUTRO O ŚWIECIE

WIEM, CZUJE SIĘ BOLESNIE ZRANIONY. NIE CHCĘ OGLĄDAĆ TWOJEGO ODJAZDU, AARICIO

A JEDNAK MUSI ON NASTĄPIĆ

POWINNAŚ SIĘ ZASTANOWIĆ, AARICIO. ZOSTAN TU ZE MNĄ, ZE SWYMI DZIEĆMI. JEŚLI TEGO PRAGNIESZ, MOJE PAŁACE, MOJE SKARBY, KORONA, KTÓRĄ MI PRZYPADNIE, BĘDĄ TWOJE.

TO PROSTAK, PRZEBIEGŁY I ODWAŻNY, PRZYZNAJE, JEDNAK ZAWSZE BĘDZIE TYLKO WŁÓCZĘGĄ, BEZ MAJĄTKU. ZASŁUGUJESZ NA WIĘCEJ, AARICIO. TWOJA CORKA MÓWIŁA MI, ŻE POCHODZISZ Z KROLEWSKIEGO RODU?

TO PRAWDA

MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE MÓWISZ POWAŻNIE KOCHAM THORGALĄ RÓDZĘ, ZA NIM WŚRĘDZIE DOPÓKI NIE ZNAJDEMY MIEJSCA, BY ŻYĆ W POKOJU

ALE TO NIE MOJA ZASŁUGA, ŻE JESTEM KSIĘZNICZKĄ. TAK SAMO NIE JEST TWOJA ZASŁUGA, ŻE TWÓJ OJCIEC TO KRÓL TEJ KRAINY. ZAŚ THORGAL SWĄ ODWAGĄ I UCZCIWOŚCIĄ ZDOBYŁ JEDYNE SZLACHECTWO, JAKIE LICZY SIĘ W MOICH OCZACH – SZLACHECTWO GERCA

SUGERUJESZ, ŻE BRAK MI ODWAGI?

NIE POWIEDZIAŁAM TEGO JA

PRAGNĘ CIĘ, AARICIO! I, PO DOBROCI CZY SIŁĄ, BĘDZIESZ MOJĄ. NIE PRZYWYKŁEM, BY MI SIĘ OPIERANO

PRZESTAŃ SPRAWIAĆ MI BÓŁ

NA WSZYSTKIE DEMONY... BŁĘKITNA ZARAZA!!!

BŁĘKITNA
ZARAŻA? O CZYM
MOWISZ?

NIE, NIE
ZBLIŻAJ SIĘ!
STRAŻE!
STRAŻE,
DO MNIE!



ZAJMIJCIE SIĘ NIĄ, ALE NIE ZBLI-
ŻAJCIE SIĘ DO NIEJ. ZABIERZCIE
TAKŻE DZIECI SPALCIE ICH UBRANIA
WSZYSTKO, CZEGO DOTYKALI W TYM
PAŁACU SPALCIE WSZYSTKO,
WSZYSTKO!

ALE...



CO SIĘ
DZIEJE?
SKYSZA-
KEM...

JEGO RÓWNIEŻ! JEGO
PRZEDĘ WSZYSTKIM!
ZATOPCIE JEGO KODZI
ZNISZCZCIE ZAPASY!
WRZUĆCIE JEGO BRONĘ
NA DNO JEZIORA!



ZABIERZCIE ICH!
ZABIERZCIE ICH SZYBKO!
I ZAMKNIJCIE ICH
W LABRYNCIE, JAK
INNYCH! SZYBKO!!



BŁĘKITNA ZARAŻA! ROZWOLI-
KEM, BY BŁĘKITNA ZARAŻA WIE-
SZĘ DO MEGO PAŁACU! NIECH ED-
GOWIE WSZYSTKICH GALAKTYK
PRZYJDA M. Z POMOCĄ.

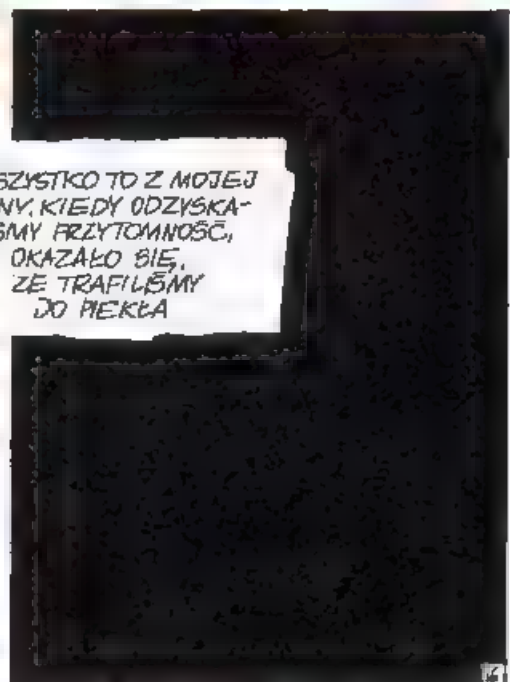


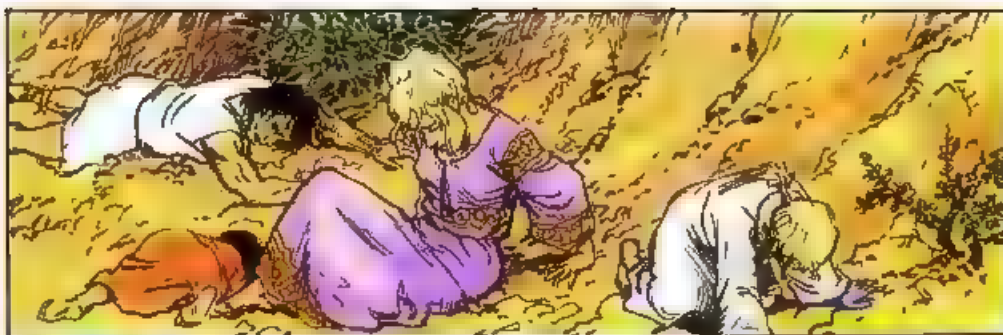
NIE ROZUMIELİŚMY NIC
Z TEGO, CO NAS SPOTKAŁO
BEZ BRONI, OTOCZEM
STRAŻĄ, BYLIŚMY
NIEZDOLNI DO
OBRONY

A POTEM ZOSTALIŚMY
UŚPIENI, THORGAL,
AARICJA, JA, A NAWET
MAKA LOUVE.



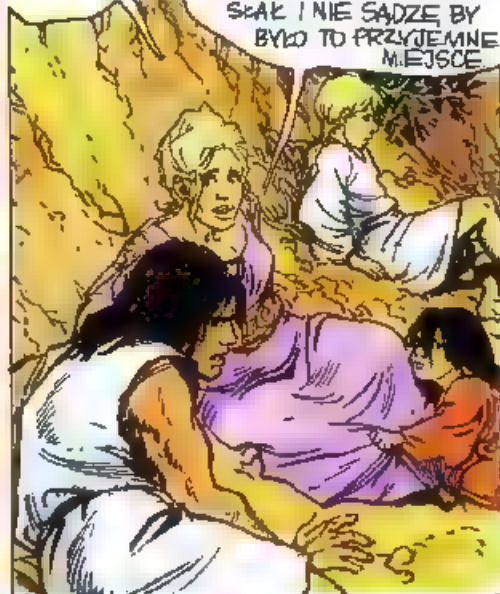
WSZYSTKO TO Z MOJEJ
WINY, KIEDY ODZYSKA-
LIŚMY PRZYTOCNOŚĆ,
OKAZAŁO SIĘ,
ŻE TRAFILIŚMY
DO PIEKŁA





THORGALU...
GDZIE JE-
STEŚMY?

PRZYPUSZCZAM, ŻE
TAM GDZIE TWOJ DROGI
KSIĄŻE, ZARKAJ NAS WY-
SKAK I NIE SĄDZĘ, BY
BYŁO TO PRZYJEMNE
MIEJSCE



KIM
JESTEŚCIE?
CZEGO OD NAS
CHCECIE?

WILLIAMS 0255 510
55 + 524 VII 3AZ 51

NIE
ROZUMIEM,
CO MÓWIA

MYŚLIEZ, ŻE
MAJĄ, ZŁE
ZAMIARY?

CI BIEDACY GA,
NIEGROŹNI OFERUJĄ
WAM TYLKO NIECO
POZYWIENIA.



TO JEST
POZYWIENIE?

JEDYNE, JAKIE TU
ISTNIEJE, GAŁĄZKI TYCH
CIERNISTYCH KRZEWÓW
ZAWIERAJĄ, SOK, KTÓRY
POZWALA NAM NIE UMRZEĆ
Z GŁODU W OSTATNICH
DNIACH ŻYCIA, JAKIE NAM
POZOSTAŁY



ZRESZTĄ, UMRZEĆ
Z GŁODU CZY OD BŁE-
KITNEJ ZARAZY, TO NIE
STANOWI WIEKIEJ
RÓŻNICY.

O CZYM TY
MOWISZ?



ZOSTALIŚCIE TU ZESKANI
PRZEZ BŁĘKITNĄ, ZARĄŻ
TWOJ SYN I TWOJĄ KOBIETĄ
SĄ JUŻ ZARAŻEN WKRÓTCE
NADEJDZIE KOLEJ NA
CIEBIE I TWOJĄ CÓRECZKĘ
TO BĘDZIE JAK TRĄD
KTÓRY ZEŻRE CAŁE
CIAŁO OD
ŚRODKA



I W CIĄGU NAJWYŻEJ OSMU DNI
UMRZECIE TAK JAK JA, TAK JAK CI
WSZYSCY, KTÓRZY TU SĄ. I NIKT ANI
NIC NIE ZDOŁA TEMU PRZE-
SZKODZIĆ!!



TU LAMIESZCZA SIĘ WSZYSTKICH
NIESZCZĘŚNIKÓW DOTKNIĘTYCH
BŁĘKITNĄ ZARAZĄ OD CZASU
JAK TA PRZEKŁĘTA EPIDEMIA
ZACZĘŁA RUSZYSZ KROŁE-
STWO ZHAR. NAZYWAJĄ TO
MIEJSCE LUB RYNTEM NIE
DLATEGO, ŻE MOŻNA SIĘ W NIM
ZAGUBIĆ, ALE DLATEGO, ŻE NIE
MOŻNA Z NIEGO WYJŚĆ.

NIE MOŻNA? WSP-
NAKEM SIĘ JUŻ
PO BARDZIEJ
STROMYCH
ZBOCZACH

SKALNYCH LUB KAMIENI-
STYCH BEZ WATPIENIA ALE
PO TYCH PIASZCZYSTYCH ŚCIA-
NACH NIE ZDOŁASZ WZNIĘŚĆ
SIĘ NAWET O METR.

TO BYŁOBY TAK, JAKBYŚ
USIŁOWAŁ WSPINAĆ SIĘ NA
WODOSPAD WIERZ M, LUBI-
RYNT NIE POTRZEBUJE ANI
MURÓW, ANI KRAT, BY BYĆ
NAJLEPSZYM WIE-
ZIEMEM

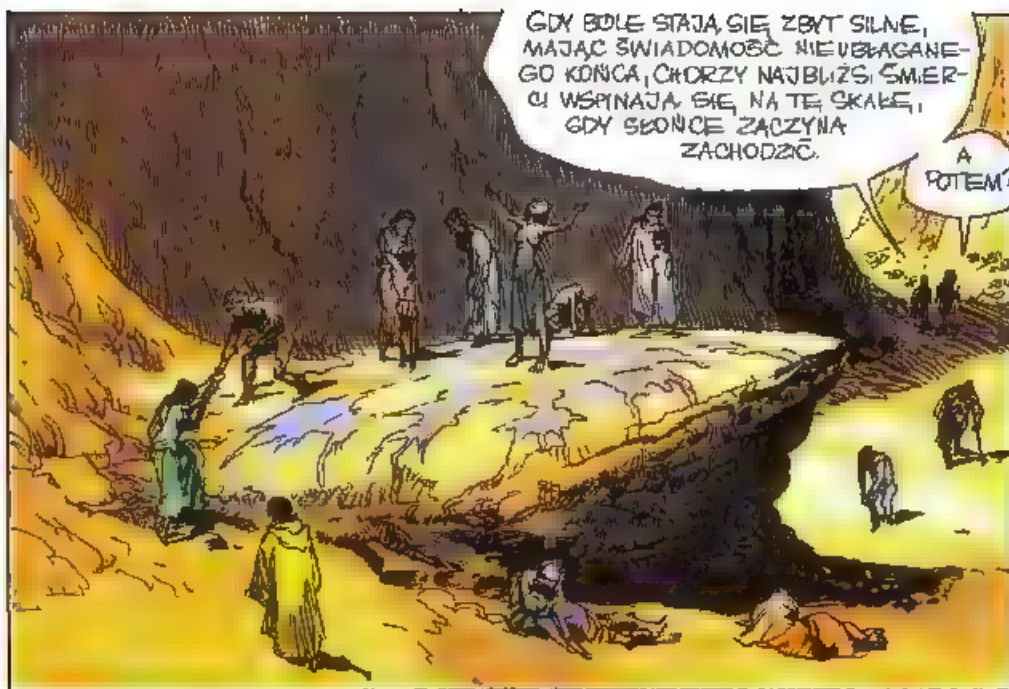
CZY SĄ TAM
STRAŻNICY?

DO CZEGO BYLIBY PO-
TRZEBNI? JEDYNYM, JU-
DZMI TAM NA GÓRZE SĄ
NIEWOLNICY, WYZNACZE-
N. DO SPUSZCZANIA CHO-
RYCH KTÓRYCH PRZWOZA
IM WSPIONYCH
I W SIĘCIACH

ZRESZTĄ, PO CO PRÓBOWAĆ
STĄD UCIEC, KIEDY ŚMIERĆ
JEST NIEUNIKNIOMA OSTATNIE
DNY AGONII TYCH, KTÓRZY SĄ
DOTKNIĘCI BŁĘKITNĄ ZARA-
ZĄ, SĄ STRASZNE LEPIEJ
DOBROWOLNIE DAĆ SIĘ, TI
ZABRAĆ I ZOSTAĆ.

DLACZEGO?
CO TO ZA
RÓŻNICA?

CHODŹ, ZROZUMIESZ, KIEDY
ZOBACZYSZ SKALĘ
WYZWOLENIA!



GDY BOLE STAJĄ SIĘ ZBYT SILNE,
MAJĄC ŚWIADOMOŚĆ NIEUBŁAGNE-
GO KÓNICA, CHOROZY NAJBLIŻSÍ SMIER-
CI WSPINAJĄ SIĘ NA TĘ SKALĘ,
GDY SŁOŃCE ZACZYNA
ZACHODZIĆ.

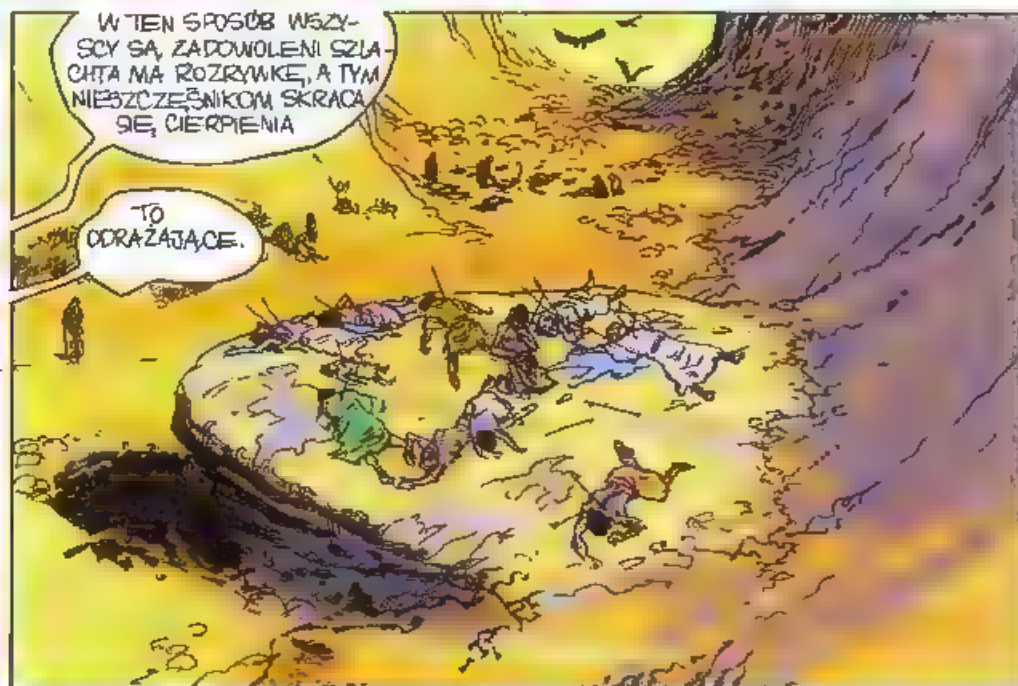
A
POTEM?



POTEM? SPÓJRZ W GÓRĘ,
NADESZŁA PORĄ PORĄ
WYZWOLENIA!



RAZ DZIENNE PRZYJACIE-
LE, KSIĘCIA ZARKAJĄ, A
CZASAMI SAM KSIĄŻĘ. PO
SUTYM POSIEKU, PRZYBYWA-
JĄ, TU ĆWICZYĆ CEŁNOŚĆ
W STRZELANIU Z ŁUKU.



W TEN SPOSÓB WSZY-
SCY SĄ, ZADOWOLENI SZLA-
CHTA MA ROZRYWKĘ, A TYM
NIESZCZĘŚNIKOM SKRACA
SIĘ, CIERPIENIA

TO
ODRAŻAJĄCE.



ISTOTNIE, ALE BARDZIEJ
ODRAŻAJĄCE JEST TO, MÓJ
PRZYJACIELU ŻE, BOGOWIE
POZWOLIŁ, BY TA EPIDEMIA
SPADŁA NA NASZ NIE
SZCZĘŚNY LUD.

I NIE MA
ZADNEGO
LEKARSTWA?

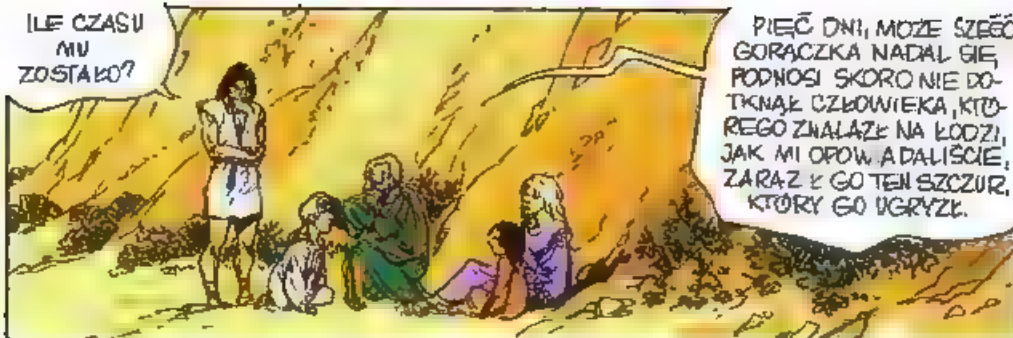


WSZYSCY MEDYCY KRÓ-
LESTWA GO SZUKALI,
I WSZYSCY ZARAZILI SIĘ,
NIE ZNALAZŁYSZY
NICZEGO.



JESTEM OSTATNIM SPOŚRÓD NICH,
KTÓRY JESZCZE ŻYJE. MANDOR,
OSOBISTY LEKARZ KRÓLA. CO NIE
UCHRONIŁO MNIE PRZED TRAFIE-
NIEM TUTAJ, SKAZANY JESTEM NA
TO BY SKOŃCZYĆ WIDĄC SIĘ
Z BÓŁU LUB BYĆ PRZESZYTĄ
STRZAKAMI NA SKALE
WYZWOLENIA

ILE CZASU
MU
ZOSTAŁO?



PIĘĆ DNI, MOŻE SZEŚĆ
GORĄCZKA NADAL SIĘ
PODNOŚCI SKORO NIE DO-
TKNAŁ CZŁOWIEKA, KTO-
REGO ZNAŁAZŁ NA ŁODZI,
JAK MI OPÓWIA DALISZCIE,
ZARAZ ŁÓŻE TEN SZCZUR,
KTÓRY GO UGRYZŁ.

TWOJA MAŁŻONKA UMRZE ZA
OSIEM DNI CO DO CIEBIE I TWO-
JEJ CÓRECZKI, TO ZALEŻY OD
CHWILI, KIEDY CHOROBA SIĘ
UJAWI. BŁĘKITNA ZARAZA
PRZENOSI SIĘ, PRZEZ ZWY-
KŁY DOTYK, JAK DZIUMA.

NIE MOGĘ SIĘ
Z TYM POGODZIĆ



SKŁYSZYSZ?! NIE GODZI
SIĘ NA TO! MUSI ISTNIEĆ
JAKIŚ ŚRODEK, LEKAR-
STWO, NIEWAŻNE CO!
MUSI JAKIEŚ
BYĆ!!!

JEŚLI NAWET
JEST, POZO-
STAJE POZA
NASZYM
ZASIĘGIEM



KIEDY STUDIOWAŁEM MEDYCYNĘ, NAUCZY-
CIELE OPWIADAŁ M O NIEZWYKŁYM
MĘDRCU, MAGU ZDOLNYM ULECZYĆ WSZY-
STKIE CHOROBY, KTÓRY ŻYJE W SAMOTNI
GDZIEŚ NA GÓRZE O OŚNIEŻONYM
SZCZYTIE. ALE SAMI NIE WIEDZIELI, CZY
TEN CZŁOWIEK ISTNIEJE NAPRAWDĘ,
CZY JEST LEGENDA.



GDZIE SIĘ ZNAJDU-
JE TA OŚNIEŻONA
GÓRA?



TO WŁAŚNIE CZY
PROBLEM... LEŻY POZA
GRANICAMI KRÓLESTWA,
ZA NIEPRZEBYTĄ, PUSZ-
CZĄ, ZAMIESZKAŁA
PRZEZ MYRMÓW KAR-
ŁÓW PIRATÓW, KTÓRZY
JUŻ SPOTKAŁES A NIKT
NIE OŚMIELA SIĘ WIKŁA-
CZĄĆ DO NIEPRZEBY-
TEJ PUSZCZY

NAWET ŻOŁNIERZE KSIĘCIA ZAR-
KAJA? WIDZIELIŚMY ŻE MYRMÓ-
WIE BOJĄ SIĘ, ICH.

TO PRAWDA, LUDZIE KSIĘCIA
MOGĄBY PRZEJŚĆ NIEPRZE-
BYTĄ, PUSZCZĘ, ALBO JESZCZE
LEPIEJ PRZEJECHAĆ JĄ KON-
NO. KŁÓT W TYM, ŻE ZARKAJ
JEST PRÓŻNYM CZŁOWIEKIEM,
KTÓRY MYŚLI TYLKO O WŁASNYCH
PRZYJEMNOŚCIACH, NIE ZBYT
MARTWI SIĘ NIESZCZĘŚCIĄ
MI SWOJEGO LUDU.



A
KRÓL?

KRÓL JEST
STARY I NIE
WIERZY
W ISTNIENIE
ARMENOSA,
MĘDRCA O KTO-
RYM MÓWIŁEM



ZRESZTĄ JA RÓWNIEŻ W TO NIE WIERZĘ,
A NAWET GONBY TEN MAG KIEDYŚ ISTNIAŁ, TO
JUŻ OD DAWNA BY NIE ŻYŁ. CHYBA ŻE POTRAFI
RÓWNIEŻ POKONAĆ CZAS.



LEGENDA CZY PRAWDA, JEŚLI
JEST CHOĆBY ZNIKOMA SZANSA,
ŻE TEN ARMENOS ISTNIEJE
I NADAL ŻYJE, ODNAJDĘ GO
I SPROWADZĘ TUTAJ

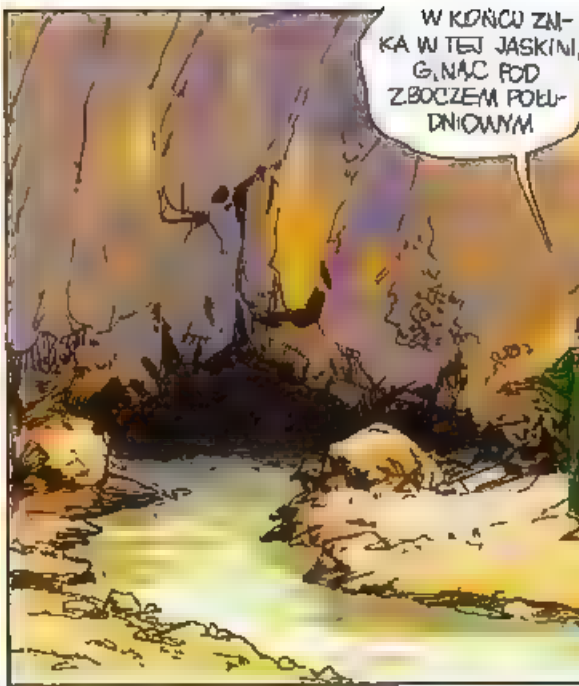
NAPRAWDĘ?
ZAPOMINASZ O JE-
DNYM DROBIAZGU,
THOREALI JAK ZOO-
LASZ OPUSZCZĄC TE
ROZPADLINY?

MOŻE
JEST JAKIŚ
SPÓSOB...



RZECZKA, KTÓRĄ, NIE-
DAWNO WIDZIELISMY.
SKĄD WYPŁYWA
I DOKĄD UCHOZI?

TRYSKA ZE
ZBOCZA PAROWU
NA PÓŁNOCNYM
KRANCU ROZPADLI-
NY, TAM...



W KONCU ZNA-
KA W TEJ JASKINI,
GŁAWE POD
ZBOCZEM PÓŁ-
DNIOWYM

TA WODA MUSI Z PEWNO-
ŚCIĄ GDZIEŚ WYPŁYWAĆ.
JESLI NIE MOŻNA WYDO-
STAĆ SIĘ Z LABIRYNTU
GÓRA, TRZEBA GO
POKONAĆ DOŁEM.

TO SZALEŃSTWO!

TEN STRUMIEŃ MOŻE
PŁYNAĆ POD ZIEMIĄ, KILKO-
METRAMI. ALBO CO GOR-
SZA, WSIĄKAĆ W PIASEK
JESLI NIE JONIESZ,
UDUSISZ SIĘ.

SZALEŃSTWEM
JEST ZOSTAĆ TU
I BIERNIE CZEKAĆ
NA ŚMIERĆ WOLE
WYJŚĆ TEJ NAPRZE-
CIW I PRÓBOWAĆ
JĄ POKONAĆ

KAZDA CZĄSTKA MEGO SERCA
MEGO OJCA, KAZDA KROPLA
MOJEJ KRWI, WZYWA MNIE BYM
ZOSTAŁ PRZY TOBIE, KOCHAŃ NA
PRZY TOBIE, PRZY JOLANIE
I PRZY LOUISE, BY WAS WSPRE-
RAĆ W STRASZLIWEJ PRZEDNI,
KTÓRA NAS CZEKA

ALE MOJ ROZUM MÓWI
MI BYM WYKORZYSTAŁ NAJ-
DROBNIJSZĄ, NAWET
SZANSĘ, DOCALENIA WAS
NAWET JESLI JEST MA-
LENKA WYRUSZE, GDY ZA-
PADNIE NOC LEPIEJ BY
NIEWOLNICY TAM W GÓ-
RZE NICZEGO NIE
SŁOSTRZEGLI



BOJE SIĘ THORGALU.
BOJE SIĘ, ŻE CIĘ
STRACĘ, ŻE JAKIEŚ
NIE WIRZAWSZY
CIG WIECEJ NIE
UMIEM BEZ
CIEBIE ŻYĆ.

BOJE SIĘ TAK
JAKTY, AARICIO.
ZAWSZE
KOCHAKIEM
TYLKO
CIEBIE



A KRISSE
DE
VALNOR?

WIESZ DOBRZE,
ŻE JAKOŚĆ CZKO-
WIEKA BEZ RAMIĘCI,
KTÓRYM SIĘ STAKEM*
SŁOŃCE MOICH DNI
BĘDZIE WESCHODZIĆ
I ZACHODZIĆ
JEDYŃIE DLA
CIEBIE



Z NASTANIEM NOCY WSZYSCY NIESZCZĘŚNI WIEŹNIOWIE LABRYNTU, ZWABIENI NIEUCHWYTNymi POGŁOSKAMI, PRZYBYLI, BY ASYSTOWAĆ WYŁEKOM SZALEŃCA, KTÓRY CHCIAŁ ZA WSZELKĄ CENĘ POKONAĆ STRASZLIWĄ, CHOZOBĘ, KTÓRA ICH NISZCZYŁA.

ALE NIE WIERZYLI, ŻE MU SIĘ UDA NIKT W TO NIE WIERZYŁ

BADZIE DZIELN, COKOLWIEK SIĘ STANIE JEŚLI NIE WRÓCIE W CIĄGU PIĘCIU DNI, TO ZNACZY ŻE MI SIĘ NIE UDAŁO. WÓWZĄS BĘDZIECIE MOGU ROJŚĆ NA SKAŁĘ, WYZWOLENIA ALE OBIĘCAJCIĘ MI, ŻE WYTRZYMACIE PRZYNAJMNIEJ PIĘĆ DNI!

ZWŁASZCZĄTY JOLANIE DLA CIEBIE BĘDZIE TO NAJTRUDNIEJSZE

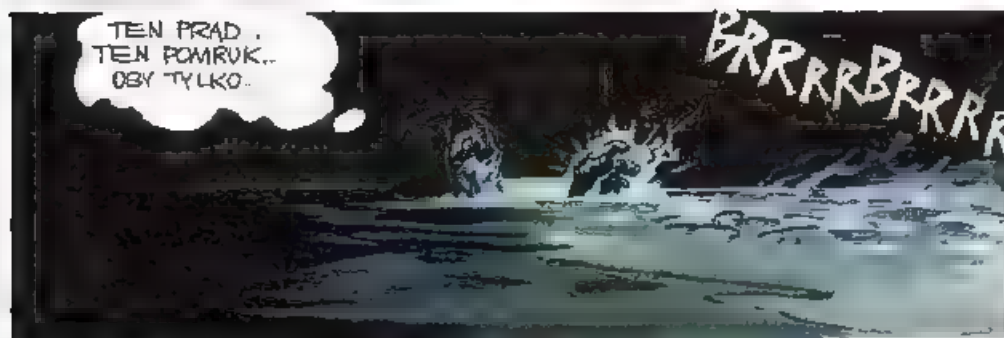
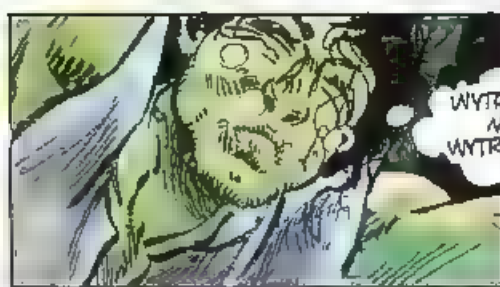
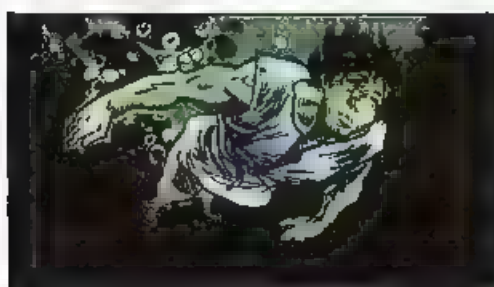
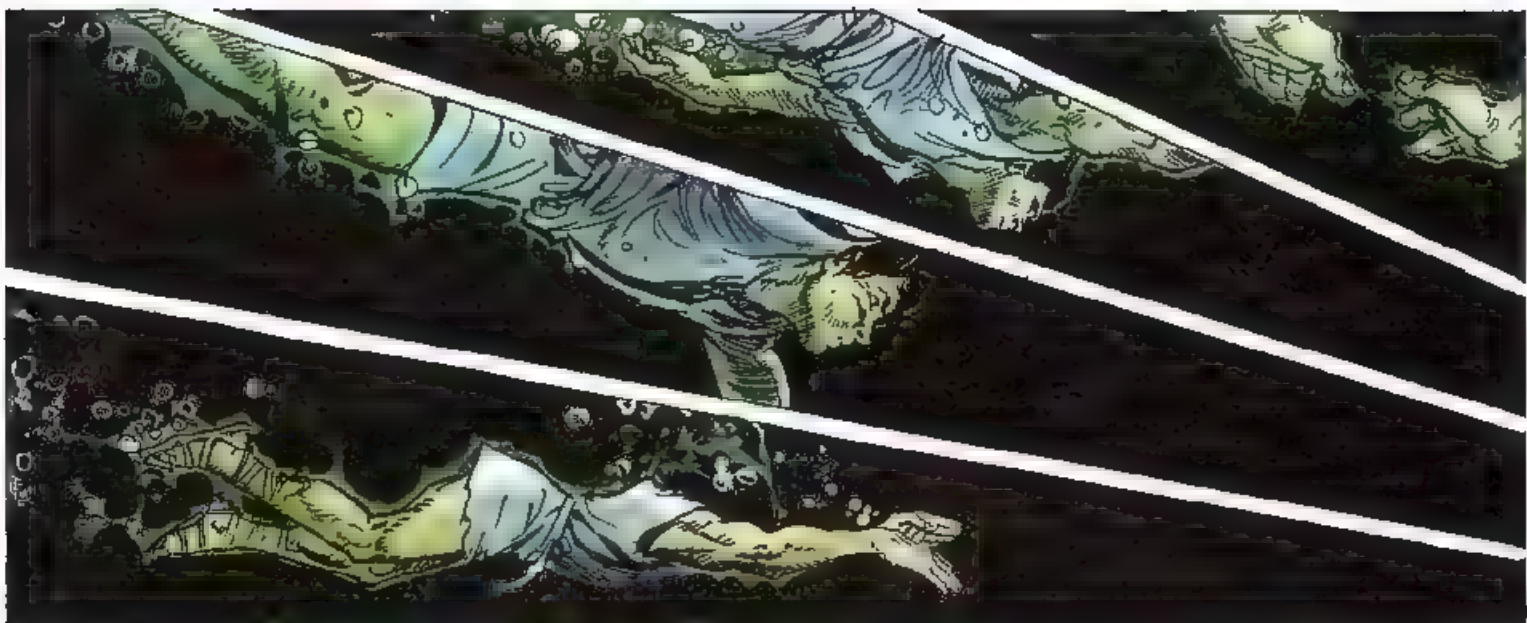
WYTRZYMAC, THORGALU OBIĘCIE, CI TO.

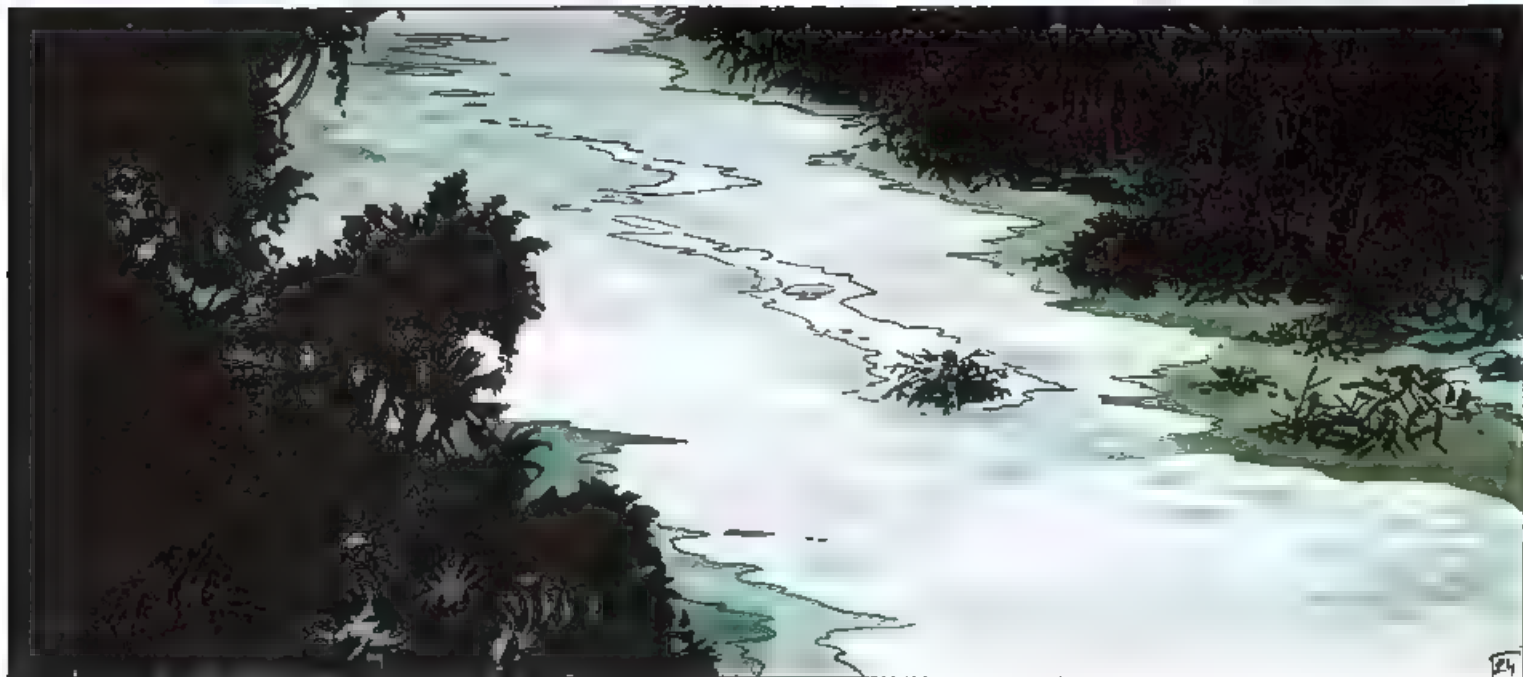
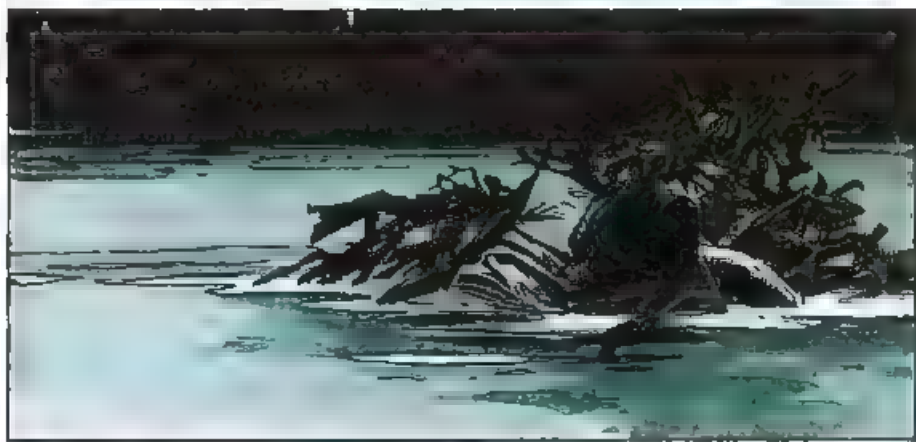
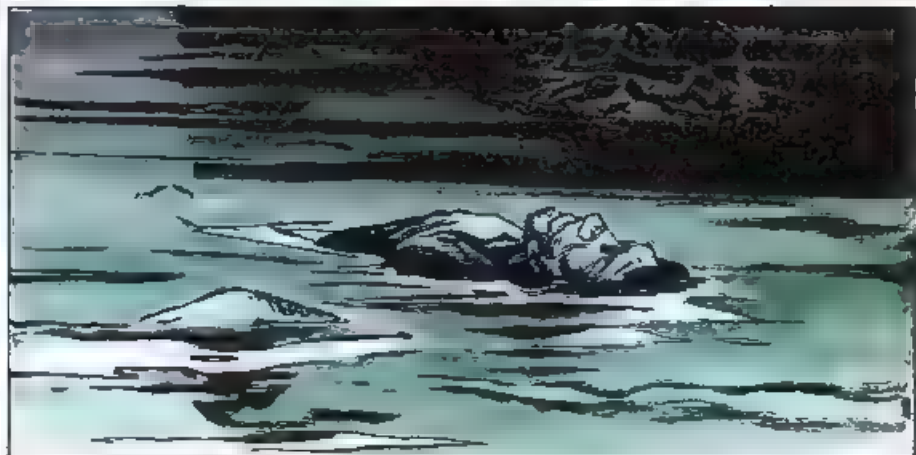
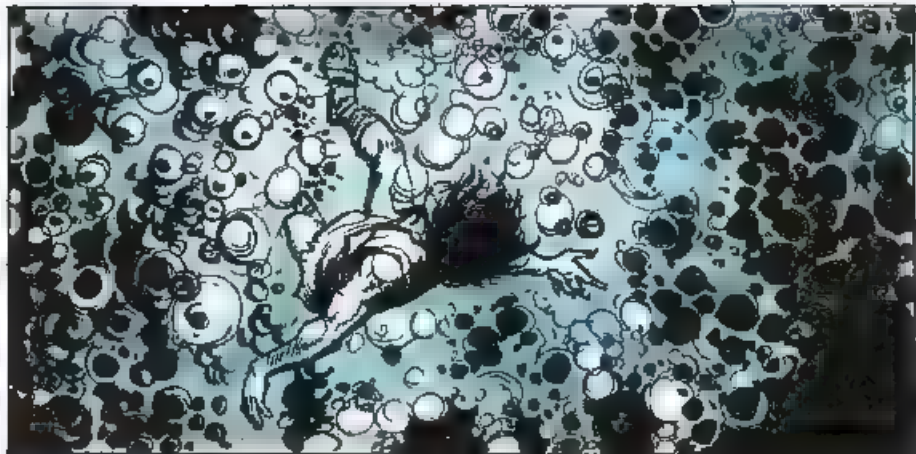
NAWET JEŚLI ZDOŁASZ DOSTRZEĆ OD CENIEŻONEJ GÓRY, NIE BĘDZIESZ MOGŁ WRÓCIĆ W CIĄGU PIĘCIU DNI TO NIEMOŻLIWE.

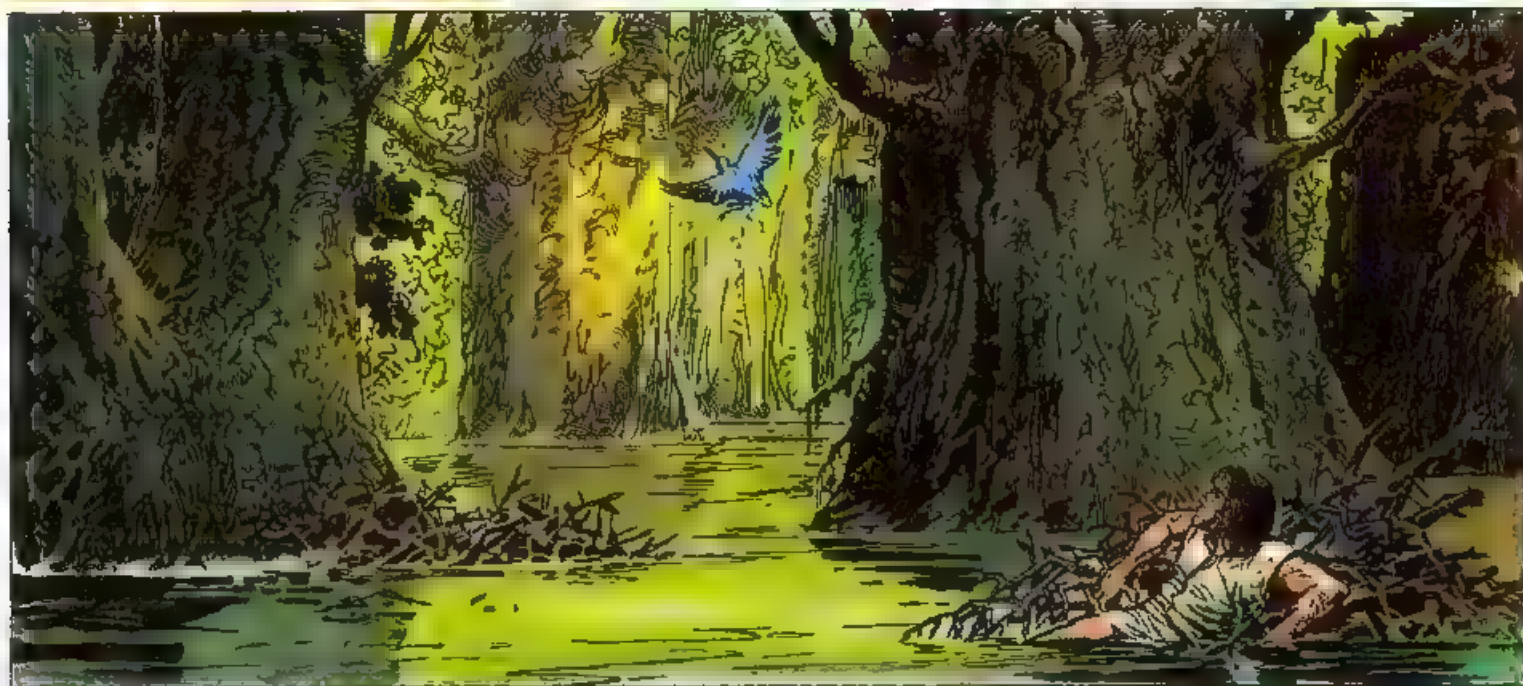
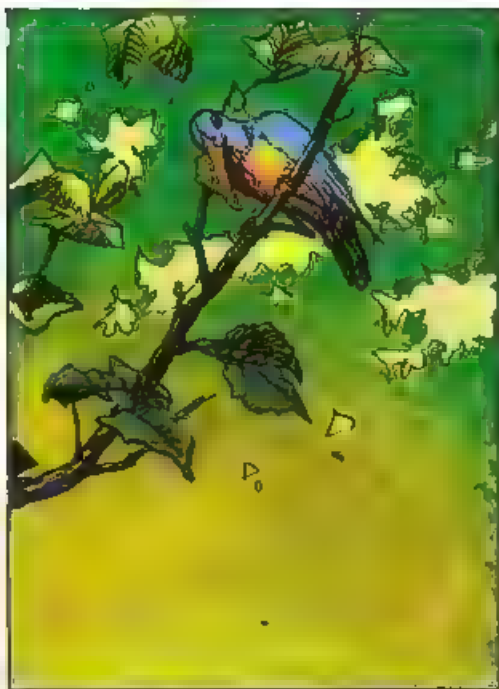
TRUDNO NIE MÓW O TYM NIKOMU ŻEGNAJ, MANDORRE

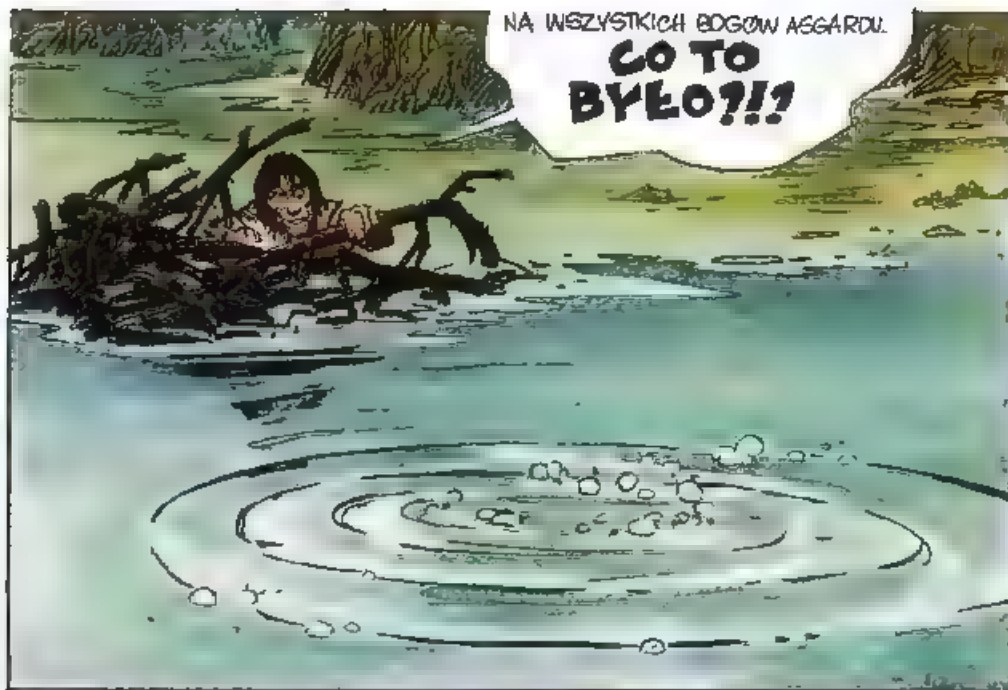
MOJA OPowieść TYTAJ SIĘ KOŃCZY MOJ OTCIEC NAZYWAŁ SIĘ THORGAL, A MOJA MATKA, BYŁA KSIĘŻNICZKA AARICIA

JA NAZYWAM SIĘ JOLAN. MAM DWANAŚCIE LAT I JESTEM JUŻ MARTWY







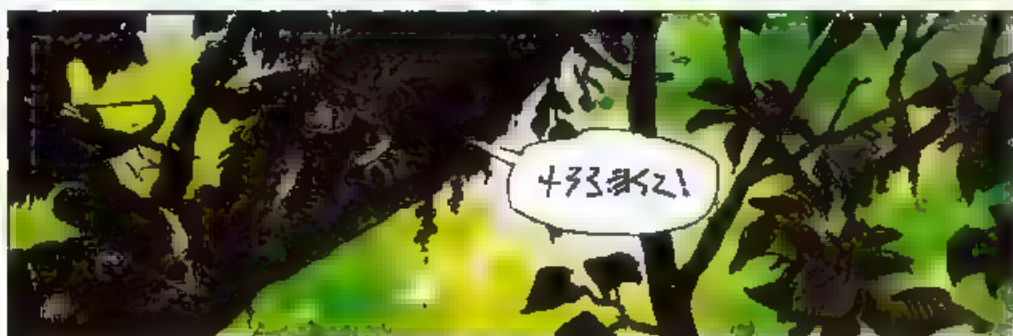
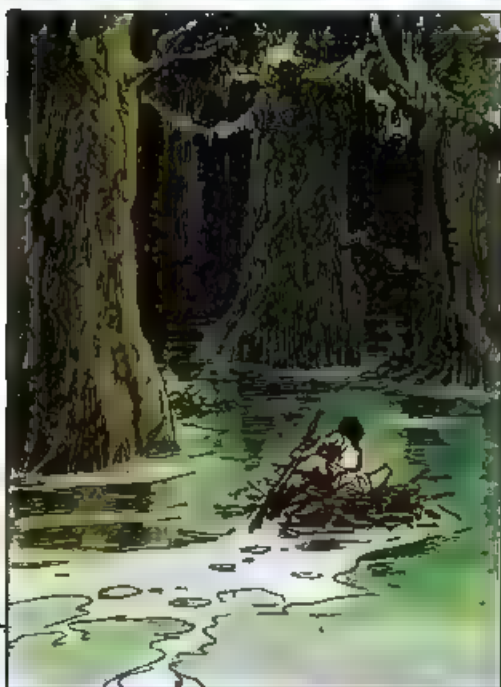


NA WSZYSTKICH BOGOW ASGARDU.

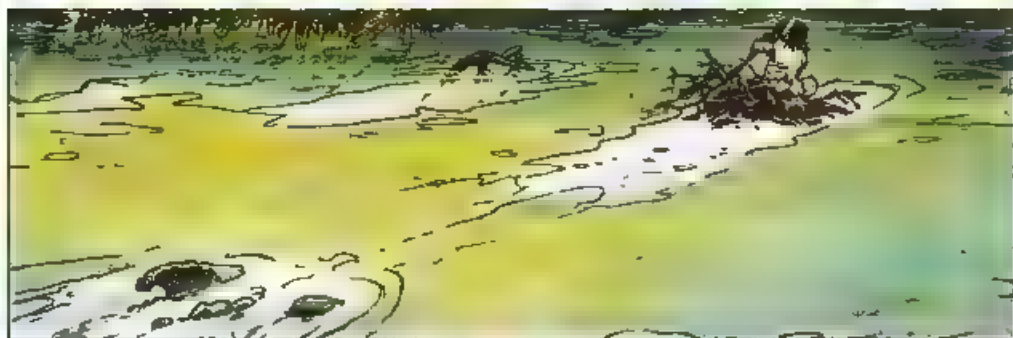
**CO TO
BYŁO?!!**



TYLKO BEZ PANIKI. MYŚL
TYLKO O JEDNYM JAK
PRZEBYĆ NIEPRZEBYTĄ,
PISZCZĄ I ZNALEZĆ
OŚNIEŻONĄ GORĘ,
TYLKO BEZ
PANIKI...



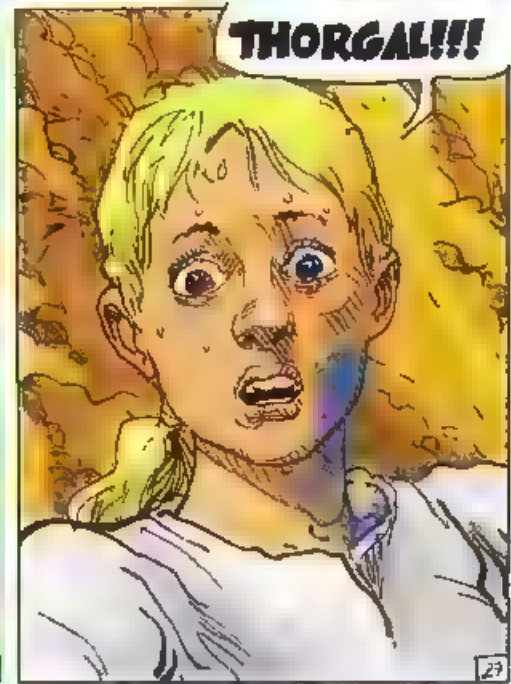
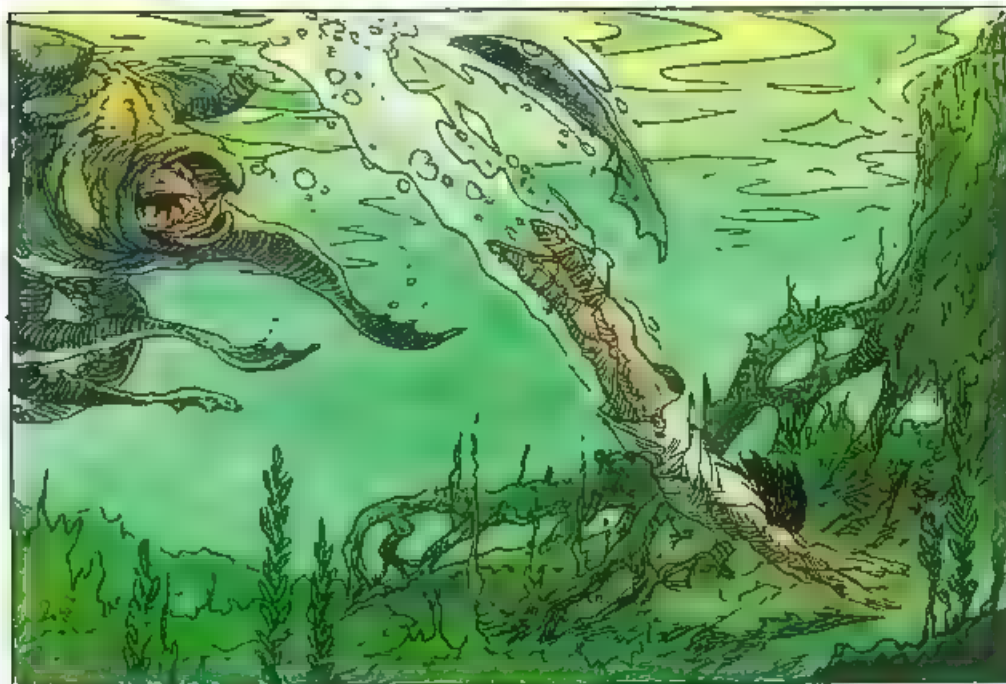
+333321



TO DZIWNIE, MAM
WRAŻENIE, ŻE JESTEM
OBSERWOWANY...



VIII 3+3
W 34 423
5 42 2





JEST W NIEBEZPIEC-
CZENSTWIE! POTWOR!
STRASZLIWY POTWOR! TRZEBA

USPOKOJ SIĘ, KO-
CHANIE PRZYSNIE CI
SIĘ KOSZMAR, TO
WSZYSTKO MUSISZ...



KHY KHY
KHY



JEGO KREW
STAŁA SIĘ, BŁĘ-
KITNA TAK JAK
MOJA TAK JAK
WKRÓTCE
TWOJA



TO POCZATEK KONCA NIE
MOŻNA JUŻ NIC ZROBIĆ
TYLKO CZEKAĆ, A POTEM
ODEJŚĆ NA SKALĘ
WYZWOLENIA

MARCIO...

PRZESTAŃ!
PRZESTAŃ!
PRZESTAŃ!!



THORGALU, BŁAGAM CIĘ,
WROĆ I OCAL NASZE DZIECI.
JA MOGĘ UMIEC
ALE OCAL NASZE DZIECI!
RATUJ DZIECI!



ZOBACZ, JA TAKŻE
MAM BŁĘKITNE PLA-
MY. JAK TY TAK
JOLAN...

OCH NIE, LOUVE,
TYLKO NIE TY
NIE TY!



MAGZ SZCZĘŚCIE, ŻE SPOTKA-
ŁES NASZICH ŁOWCÓW OKTOPU-
SÓW, WĘDRÓWCZE. INACZĘJ,
TYM, CO BY Z CIEBIE ZOSTAŁO,
NIE NAPEŁNILI BYSMY
NAWET KUBKA.



ALEZ TY
TY JESTEŚ

NIE, NIE JESTEM NIAM
WYJAŚNIE, CI TO
PÓŹNIEJ MASZ,
TO CIĘ WZMOON.

CO TO
JEST?

PIECZONE MIESO OKTOPUSA,
KTÓREMU UCIEKŁEŚ,
NIE BÓJ SIĘ GO ZJEŚĆ,
JEST SMACZNE POWINIENEŚ
ODZYSKAĆ SIŁY

KOŁE 1111331210
KOŁE 7 A.0121

CO ONA
MÓWI?

ZABIJECIE
MNIE?

ŻE PIĘKNY Z CIEBIE
MEŻCZYŻNA I SZKODA ŻE
MUSISZ JAWIEĆ.

MY NIE
ALE TO,
OWSZE

BŁĘKITNA ZARAŻA!
NA MIOT THORA
DOPADŁA JUŻ
I MNIE

KIM KOLWIEK JESTEŚCIE
I CZEGOKOLWIEK ODE MNIE
CHCECIE, NIE ZBLIŻAJCIE
SIĘ DO MNIE! ZARAŻCIE
SIĘ!

NIE OBAWIAMY
SIĘ BŁĘKITNEJ
ZARAŻY JESTEŚ-
MY NA A. UOD-
PORNIE

UODPORNIEŃ?!
W JAKI SPOSOB?!

TO NIE
TWOJA SPRAWA,
CO TAM SIĘ
DZIEJE?

ŻIKZŻIK KŁWŁ
KŁWŁ KŁWŁ KŁ
KŁWŁ KŁWŁ

TO POWAŻNA SPRAWA. QUARL MÓWI, ŻE TO TY ZRANIŁEŚ GO W RAMIĘ KILKA DNI TEMU.



TO PRAWDA ALE TO ONI ZAATAKOWALI. GDY SPOKOJNIE ZEGNOWAŁEM WIDZĘ WYBRZEŻA WRAZ Z ŻONĄ I DZIEĆMI.



MUSIELI WĄS WZIĄĆ ZA LUDZI Z DWORU KSIĘCIA ZARKAJA



1001921732
KO 111621521
KO 1113231

21428 111w
913 111928 2
215 111510w
252910

QUARL ŻALUJE SWOJEJ POMYŁKI, ALE ZOSTAŁ UPOKORZONY PRZED SWYMI LUDZMI I MUSI OCZYŚCIĆ SWOJĄ HONOR ZATEM WYZYWA CIĘ NA POJEDYNEK.



POJEDYNEK?!
Z NIM?..

NIE LEKCEWAŁ GO QUARL JEST JEDNYM Z NASZYCH NAJLEPSZYCH WOJOWNIKÓW. JEŚLI ZWYCIĘZYSZ, ZACHOWASZ ŻYCIE, ROKI NIE DOBIERZE CI GO BŁĘKITNA ZARAZA JEŚLI PRZEGRASZ, A ON CIĘ, NIE ZABIE, ZOSTANIESZ RZUCONY OKTOPUSOM TAKIE SĄ REGUŁY.



CZY MAM
WYBÓR?

NIE.

TRUDNO ALE UPREDZAM CIĘ, ŻE MAM INNE KŁOPOTY NA GŁOWIE NIŻ SIĘ POJEDYNKOWAĆ.



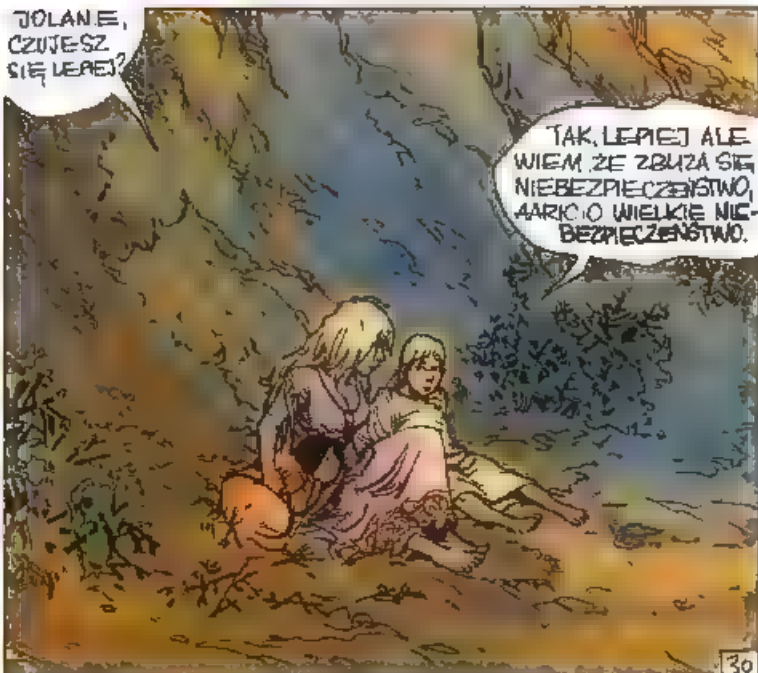
WIEM WOLEKŁEŚ Z LABIRINTU, BY ODNALEZĆ MAGA ARMENDSA NA OŚNIEŻONEJ GÓRZE I SPRÓBOWAĆ OCALIĆ SWOJĄ RODZINĘ PRZED BŁĘKITNĄ ZARAZĄ.

SKĄD.. SKĄD TO WIESZ?!



WIEM O WSZYSTKIM CO DZIEJE SIĘ W KRÓLESTWIE ZHAR I W PAŁACU KSIĘCIA ZARKAJA TERAZ JEDZ, BO MIĘSO WYSTYGNIE.

JOLANIE, CZUJESZ SIĘ LEPIEJ?



TAK, LEPIEJ ALE WIEM ŻE ZBUŻA SIĘ NIEBEZPIECZYSTWO, AARICIO WIELKIE NIEBEZPIECZYSTWO.



CZY TO ARMENOS
JODFORNI WAS
NA BŁEKITNA,
ZARAŻE?

TAK, JESTEŚ-
MY JEGO PRZY-
JACIENI.

ZATEM ON ISTNIE
JE NAPRAWDĘ, CZY
ZGODZISZ SIĘ
ZAPROWADZIĆ MNIĘ
DO NIEGO?

DLACZEGO MIAŁBYM
TO ZROBIĆ? ABY POMOC
TYM, KTÓRZY WYKŁALI
MYRMOW
I MNIĘ?



OD STULECI LUD ZHAR WIERZY, ŻE
KARY PRZYNOSZA, NIESZCZĘŚCIE.
I WSZYSTKIE KARBOWATE DZIECI BYŁY BEZ-
LITOSNIE WYPĘDZANE. CI, KTÓRZY PRZEŻY-
LI SCHRONILI SIĘ TUTAJ, W NIEPRZEBYTEJ
PUSZCZY, GDZIE Z CZASEM ZORGANIZOWA-
LI SIĘ, W MAŁĄ, PRYMITYWNA, SPOŁECZ-
NOŚĆ.

I STAŁ SIĘ
PIRATAMI
I JEDZĄ LUDZKIE
MIĘSO?



CHA CHA CHA! GŁUPOTA
LUDZKA NIE ZNA GRANIC. NIE,
MYRMOWIE NIE SĄ KANI-
BALAMI, ALE TO PRAWDA,
ŻE DZIŚ POTRAFIĄ WAL-
CZYĆ TO JA ICH TEGO
NAUCZYKEM.

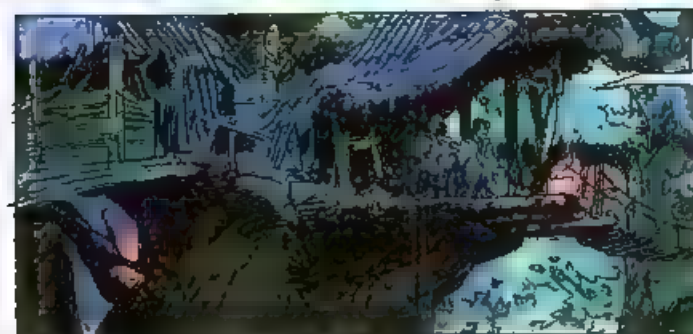
TY? JAK TY SIĘ
TU ZNALAZIEŚ?



OCH, TO BANALNA HISTORIA. ZE TRZY
DZIESCI LAT TEMU ŻONA KRÓLA ZHA-
RU DĄŁA MU WRESZCIE NASTĘPCĘ, NA
KTÓREGO OD DAWNA CZEKAŁ. KŁÓPOT
W TYM ŻE TYCH NASTĘPCÓW BYŁO
DWOCH, GDYŻ KRÓLOWA POWIŁA
BUŻNĘŁA ZARKAJA
I ZAJKARA



W TROSCIE O UNIKNIĘCIE
SPORÓW DYNASTYCZNYCH PO
JEGO ŚMIERCI KRÓL ROZKAZAŁ
SŁUŻACEMU UTOPIĆ JEDNO
Z NIE MOWIAŁ W NIEPRZEBY-
TEJ PUSZCZY SŁUŻĄCY, ZDA-
JĄC SIĘ NA PRZYPADKEM,
WYBRAŁ ZAJKARA I UCZYNIŁ
JAK MU NAKAZAŁ KRÓL.



JEDNAK DZIECKO PRZE-
ŻYŁO, NIKT NIE WIE JAK,
I ZOSTAŁO ZNALEZIONE
PRZEZ MYRMOW, KTÓRZY
ZAJĘLI SIĘ, NAA I WYCHO-
WAŁ JAK JEDNEGO ZE
SWOICH. W ZAMIAN, GDY
DOROSŁEM, NAUCZYKEM
ICH KONSTRUOWAĆ BRON,
BY UCZYNIĆ Z TYCH WY-
RZUTKÓW, SPOŁECZNOŚĆ
BUDZĄCĄ LĘK I SZA-
CUNEK

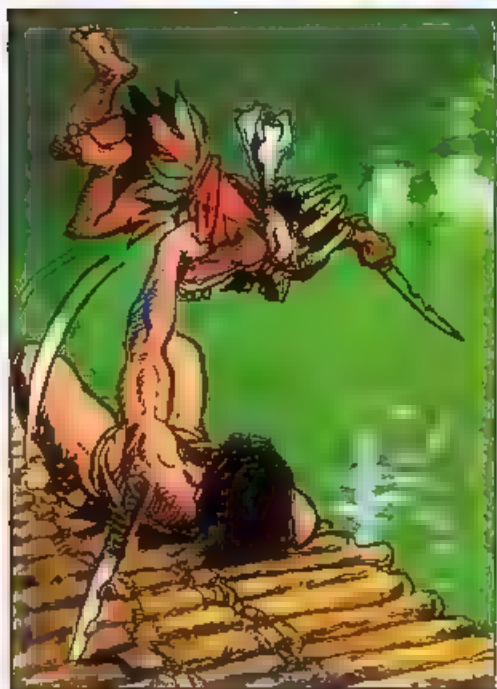
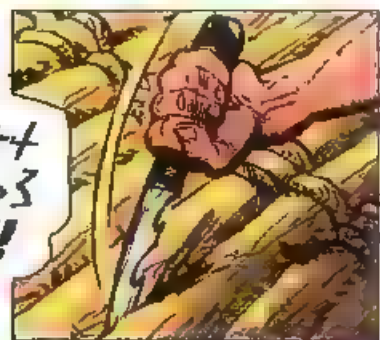


KŁADZMY SIĘ TE-
RAZ SPAĆ JUTRO
RANO FOMINIE-
NIEŚ BYĆ
W FORMIE



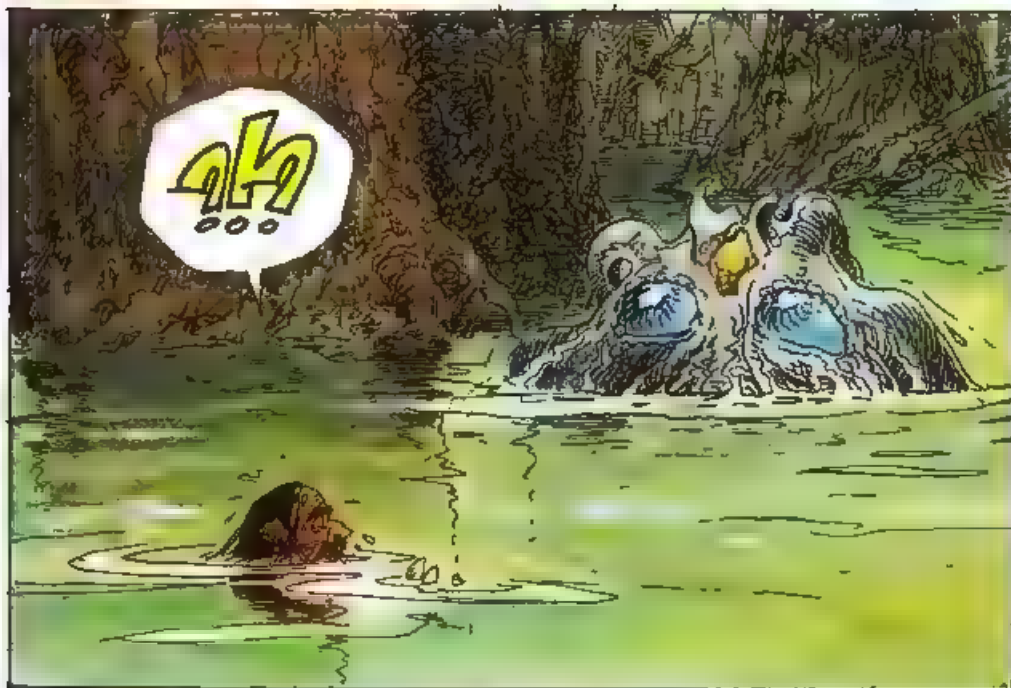


3342043322!!



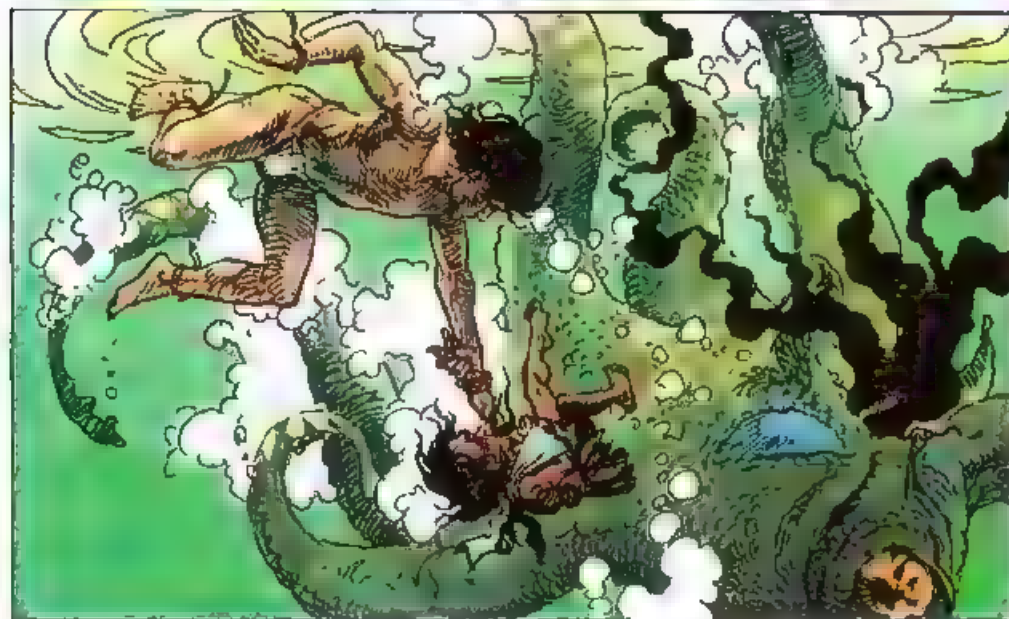
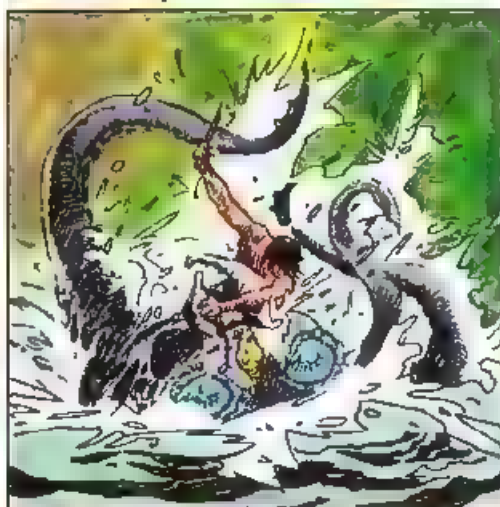
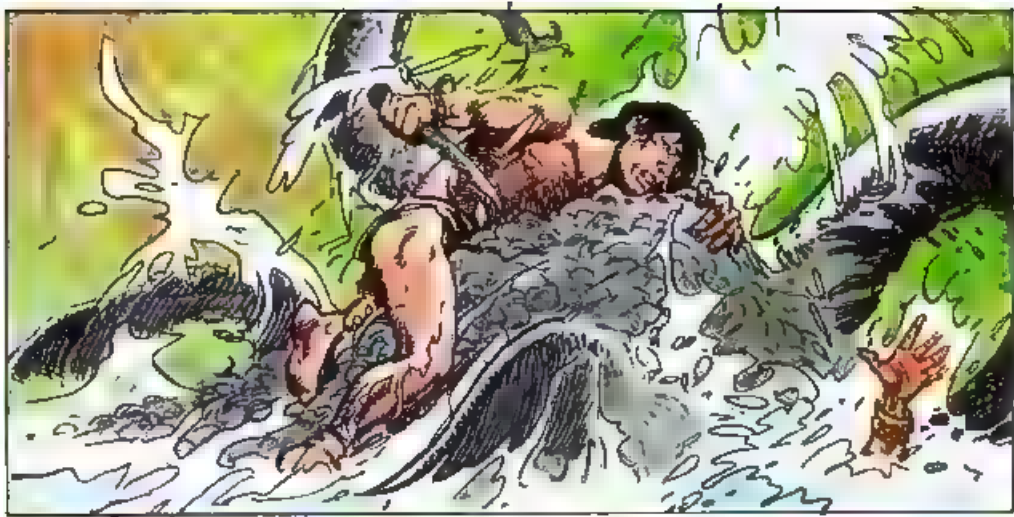
3342043322!!

30403322!



3342043322!!

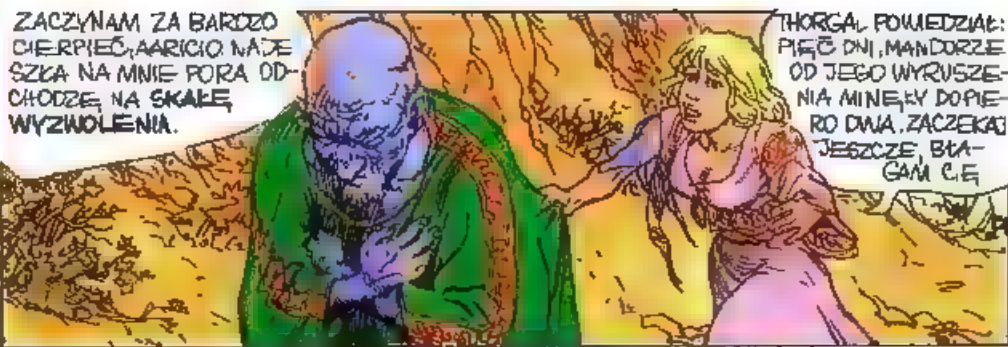




MANDORZE! CO
ROBISZ? DOKĄD
IDZIESZ?

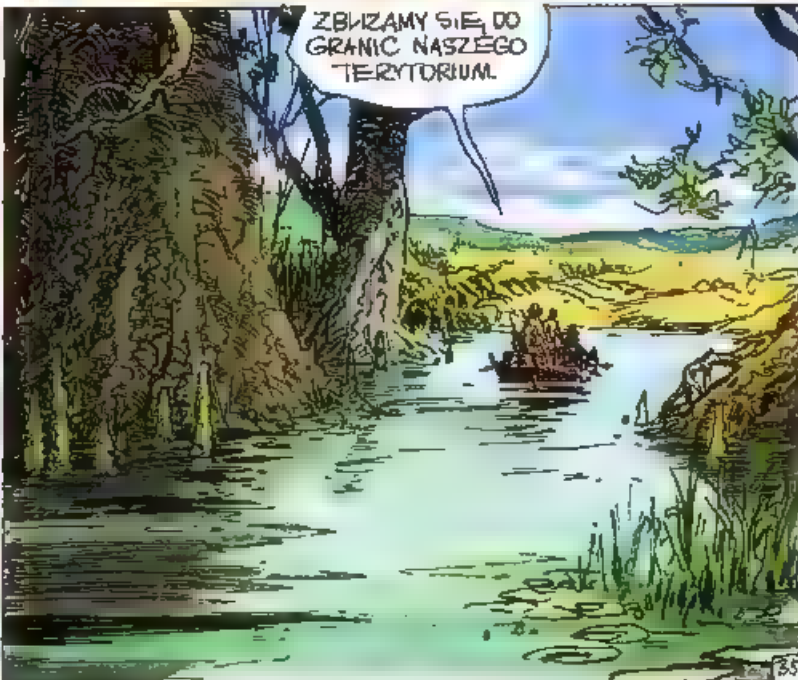
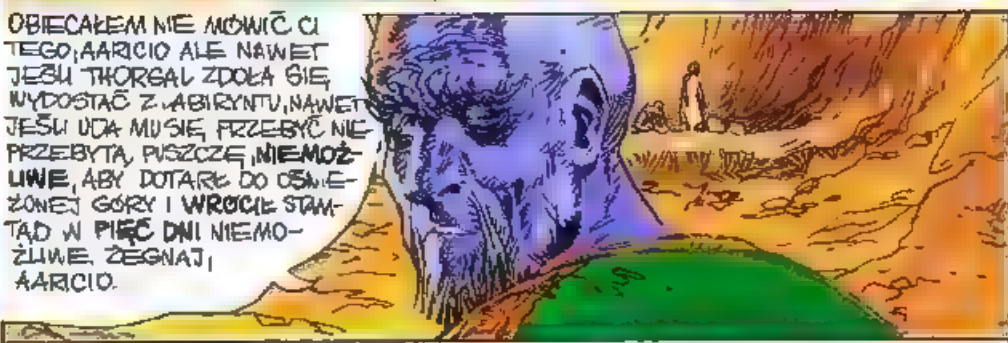


ZACZYNAM ZA BARDZO
CIERPIEĆ, AARICIO. NAJE-
SZKA NA MNIE PORĄD-
KODZĘ, NA SKALĘ
WYZWOLENIA.

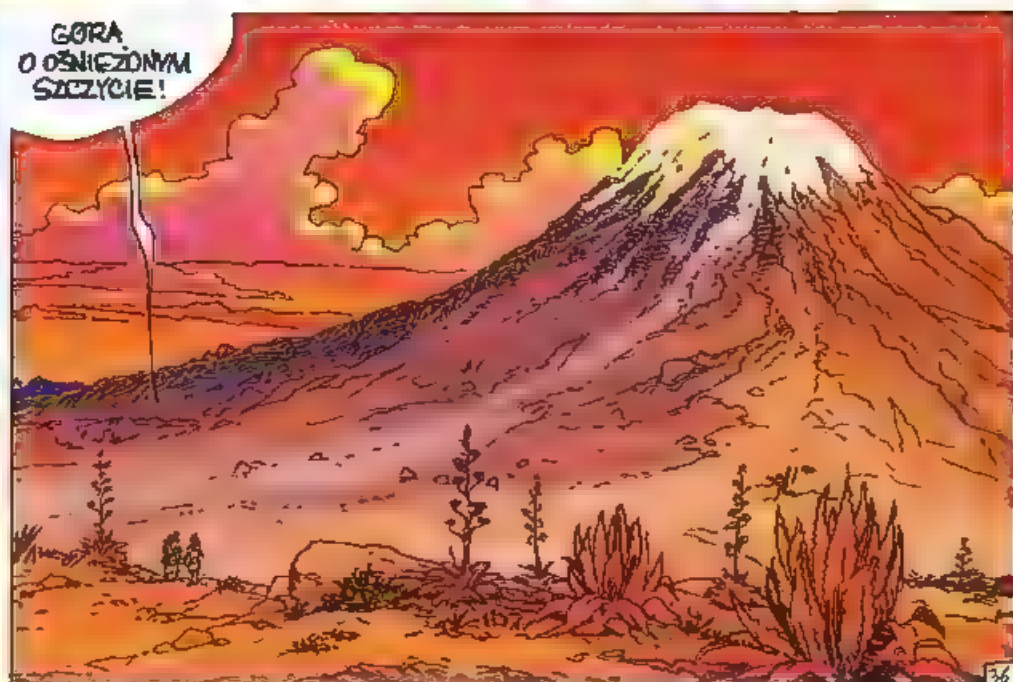
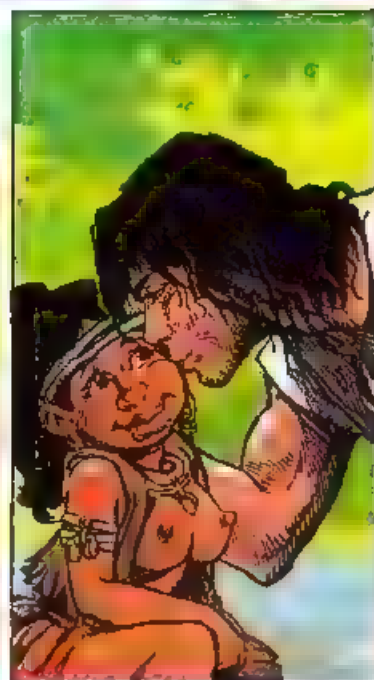
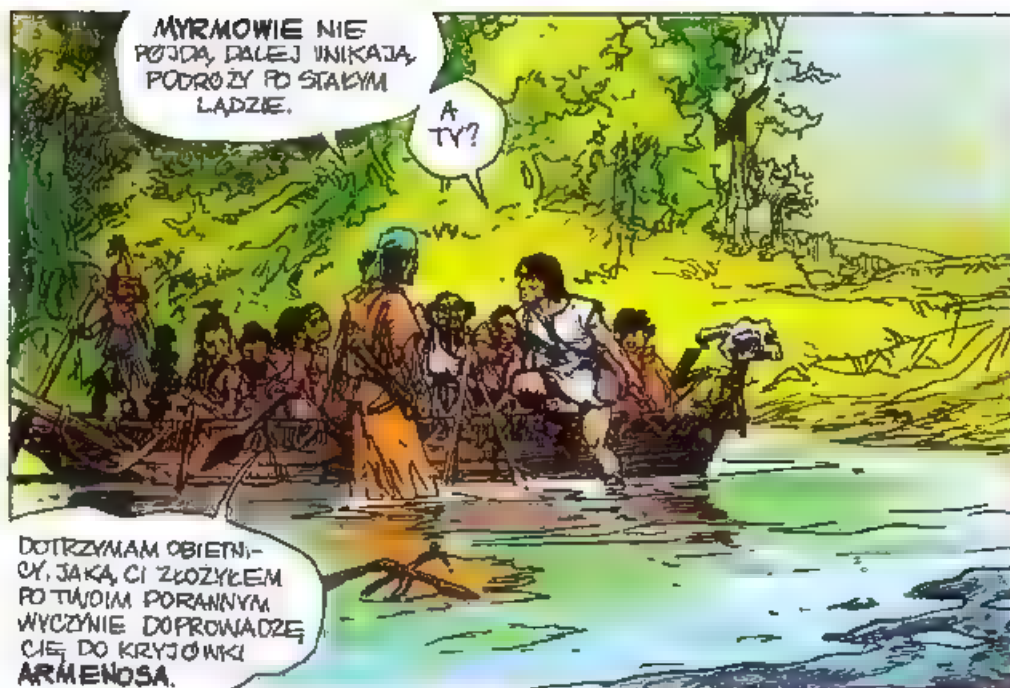


THORGAŁ POWIEDZIAŁ:
PIĘĆ DNI, MANDORZE!
OD JEGO WYRUSZE-
NIA MINĘŁY DOPIE-
RO DWA, ZACZEKAJ
JESZCZE, BIA-
GAM CIE.

OBIECAŁEM NIE MOWIĆ CI
TEGO, AARICIO. ALE NAWET
JESLI THORGAŁ ZDOŁA SIĘ
WYDOSTAĆ Z LABIRYNTU, NAWET
JESLI UDA MU SIĘ, PRZEBYĆ NIE-
PRZEBYTA, PUSZCZĘ, NIEMO-
ŻLIWE, ABY DOTARŁ DO OSŁE-
ZONEJ GORY I WROCIE STAM-
TĄD W PIĘĆ DNI NIEMO-
ŻLIWE. ŻEGNAJ,
AARICIO.



ZBIRAMY SIĘ DO
GRANIC NASZEGO
TERYTORIUM.



BĘDIEMY
POTRZEBOWALI
JESZCZE RÓŻ-
DZIA, BY DO NIEJ
DOSTAĆ I DRU-
GIE RÓŻ, BY
WROTAĆ SIĘ, NA-
PIA DO SAMOTNI
ARMENOSA

AŻ TYLE?! ALE...TO
JUŻ TRZY DNI, ODKAD
OPUSCIŁEM LABIRINT

MOJEMU SYNOWI ZOSTAŁY
NAJWIĘCEJ DWA DNI ŻYCIA, A MO-
JEJ ŻONIE NIEWIELE WIĘCEJ
NIGDY NIE UDA MI SIĘ WROCIĆ
NA CZAS

NIC NANO NIE
PORADZI JEŚLI ARME-
NOS ZGODZI SIĘ DŁUGO
WYLECZYĆ, PRZYNAJ-
MNIJ TY PRZEŻYJESZ

AARICIO...
BOLI

ODWAGI, KOCHANIE.
JESZCZE DWA DNI!
THOREAL WROCI.
OBIECAŁ TO.





TO ARMENOS?

NIE, TO KADIR,
JEGO SŁUŻACY
POMÓŻ MI
PRZENIEŚĆ GO
DO ŚRODKA



ODZYSKAŁ PRZYTMOTNOŚĆ.
NIESZCZĘŚNIK NIC NIE PIŁ
I NIE JADŁ OD DWÓCH DNI KIE-
DY TO PRZYBYLI LUDZIE
W CZERNI I SIŁA JPROWA-
DZILI ARMENOSA

LUDZIE
KSIĘCIA
ZARKAJĄ?!

BARDOZO PRAWDOPÓ-
DOBNE NA DOBRYCH
KONIACH MOŻNA PRZEJE-
CHAĆ NIEMIEŻBYTĄ, PUSZ-
CZE, ALE DIACZEGO POR-
WALI ARMENOSA? ABY
ULECZYĆ NIESZCZĘŚNIKÓW
DOKNIĘTYCH **BŁĘKITNĄ**
ZARAZĄ? MOJ DROGI
BRAT NIE TRZYSZY SIĘ
WCAŁE O LOS SWEGO
LUDU, CHYBA, ŻE SAM
ZACZĄŁ CIERPIEĆ



WŁAŚNIE



TO JEST
WYJAŚNIENIE.
ZARKAJ OBANIA
SIĘ, ŻE ZOSTAŁ ZA-
RAŻONY PRZEZ MOJĄ
ŻONĘ I SYNIA PRZYPO-
MINAJĄCY SOBIE LE-
GENDE O ARMENO-
SIE, UZNAŁ, ŻE NIE
NIE STRACI WYSYŁAJĄC
ŻOŁNIERZY, BY SPRAW-
DZIĆ, CZY TO
PRAWDA

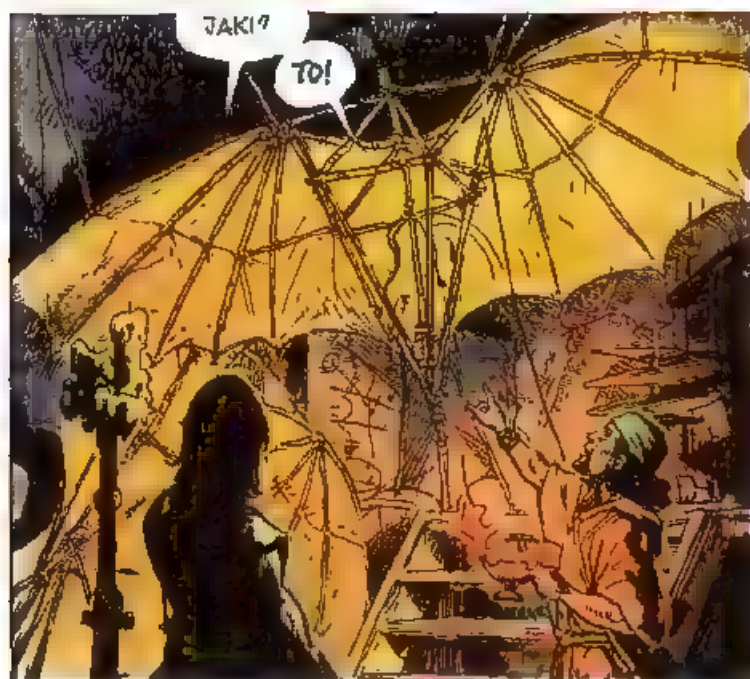


ZATEM
ARMENOS
ZNAJDUJE SIĘ
W PAŁACU ZAR-
KAJA CO TERAZ
ZROBISZ?



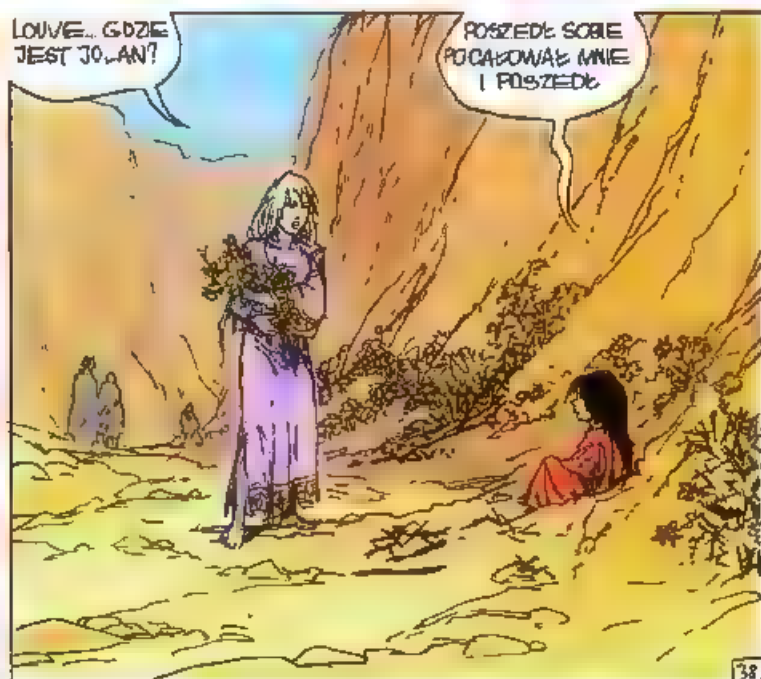
NIE WIEM, TAK CZY INA-
CZĘJ, WSZYSTKO PRZEPADŁO.
BY DOSTRZEĆ DO PAŁACU, POTRZE-
BUJE CO NAJMNIEJ TRZECH DNI,
A ZOSTAŁY MI NAJWYŻEJ DWA-
DZIESIĄT CZTERY GODZINY

CZEKAJ MOŻE
JEST PEWIEŃ
SPOSOB...



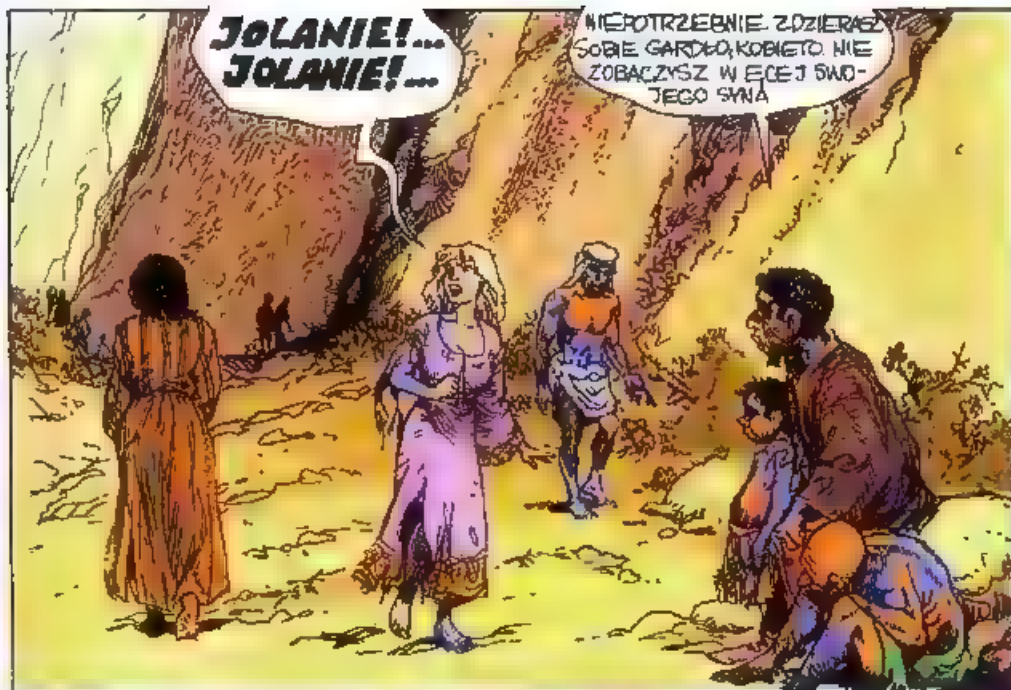
JAKI?

TO!



LOUVE... GDZIE
JEST JO... AN?

POSZEDŁ SOBIE
POCĄDOWAĆ MNIĘ
I POSZEDŁ



**JOLANIE!...
JOLANIE!...**

NIEPOTRZEBNIE ZDZIERASZ
SOBIE GARDŁO, KOBIECIE NIE
ZOBACZYSZ WŁECJ SWO-
JEGO ŚWIATA



UDAŁ SIĘ NA
SKALĘ WYZWOLENIA
WKROTCE TO CZEKA
KAŻDEGO
Z NAS

NIE!!...



**JOLANIE,
NIE!...**



WIEM, ŻE CIERPIEŚ, KOCHA-
NIE, ALE OBIĘCAŁEŚ
THORGA, O WI, WYTRZYMAĆ
DO JEGO POWROTU.
OBIĘCAŁEŚ.

BOL MNIE,
AAR, CIO
ZOSTAW,
BŁAGAM

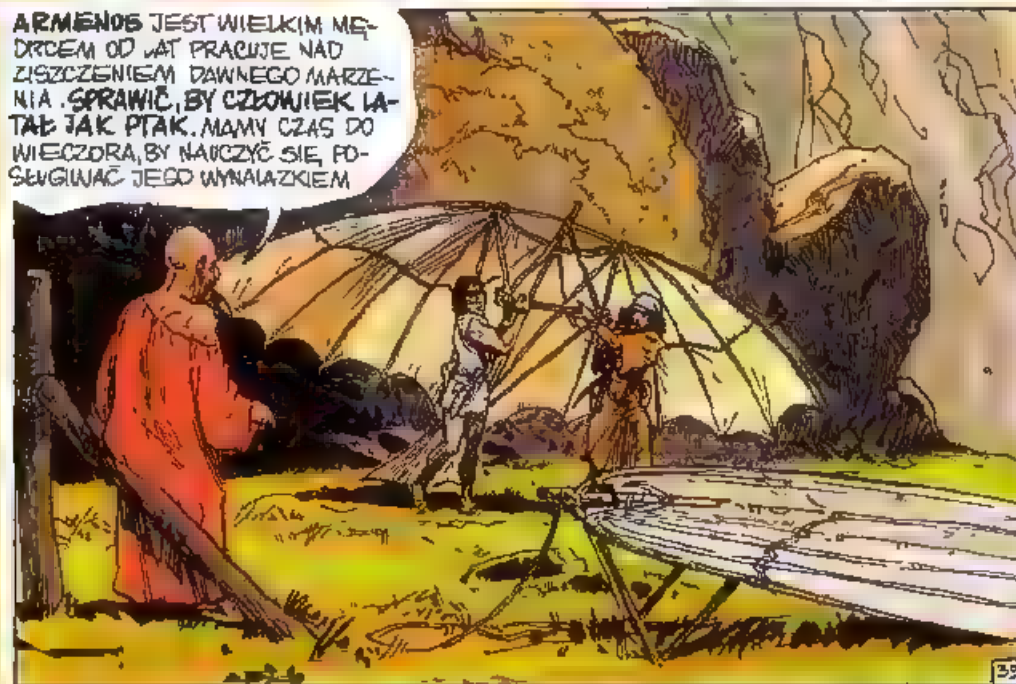
THORGAL POWIEDZIAŁ:
PIĘĆ DNI, JOLANIE. ZACZE-
KAJ JESZCZE POŁ DNIA,
TYLKO POŁ DNIA...



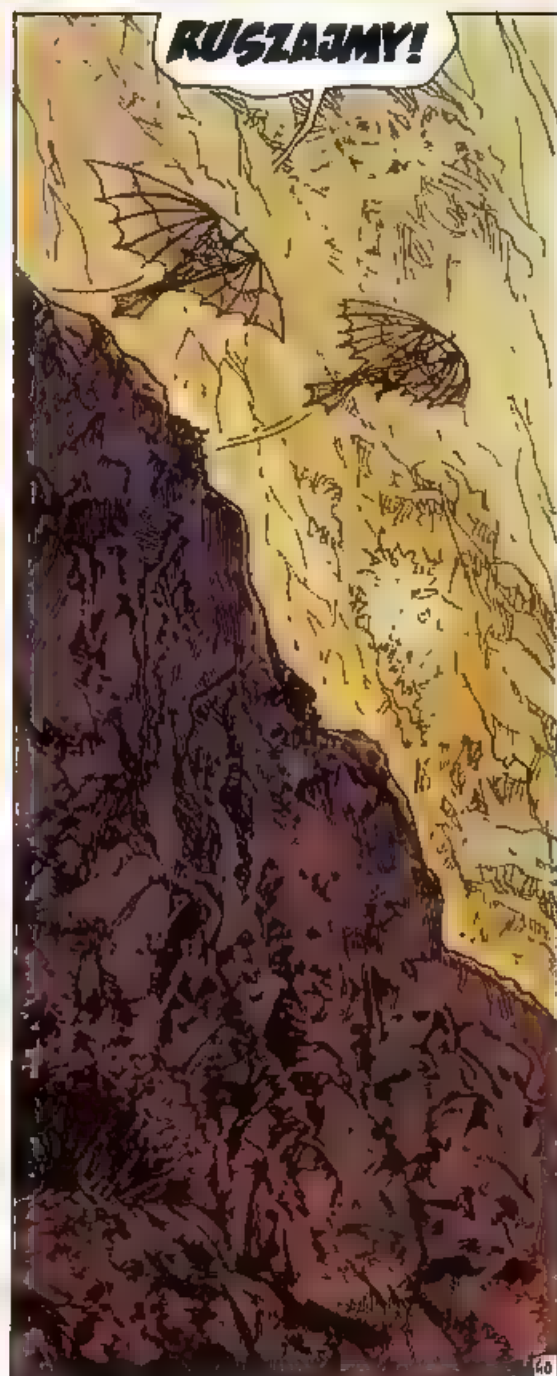
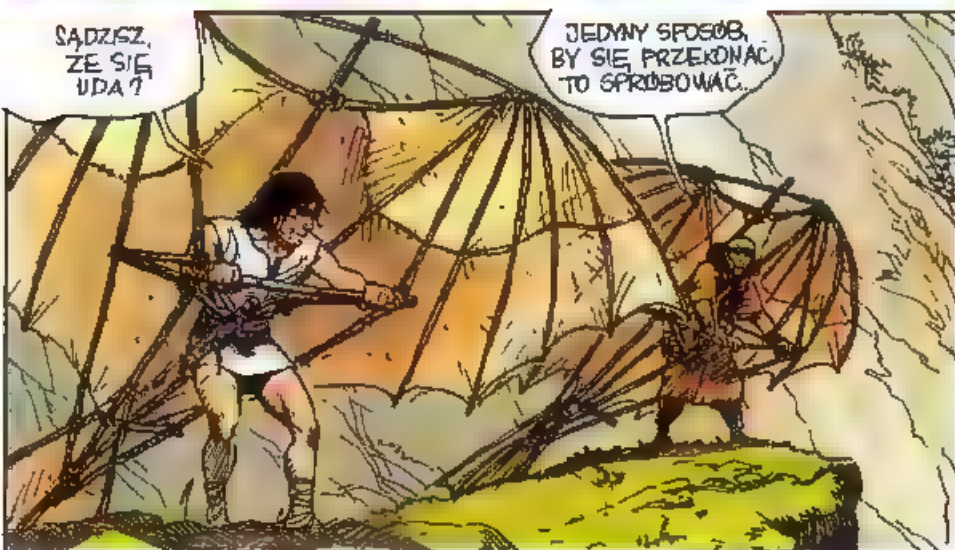
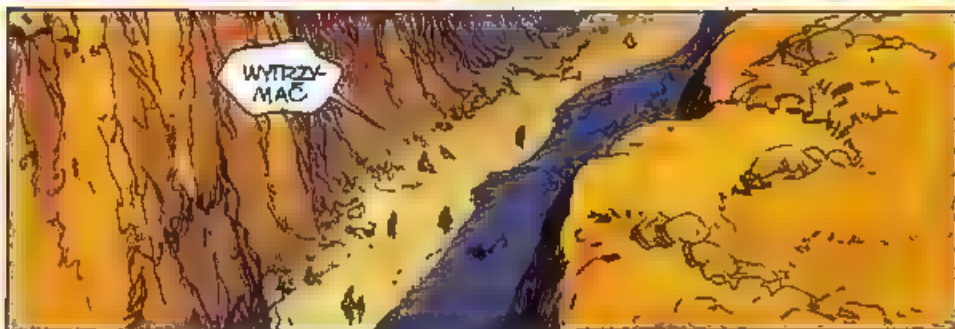
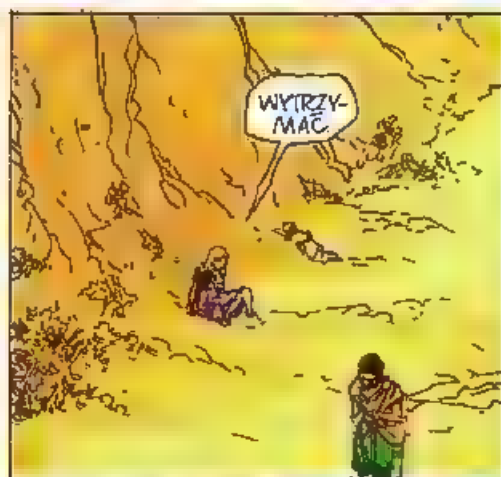
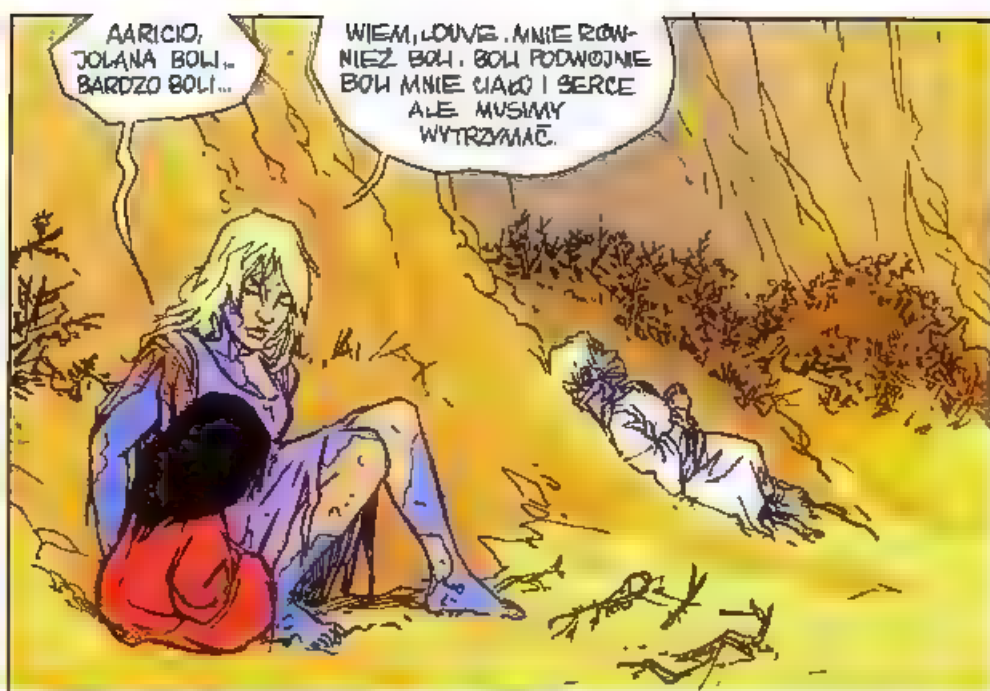
ON NIE WROCI,
ZOSTAW MNIE,
CHCE, UMRZEĆ.

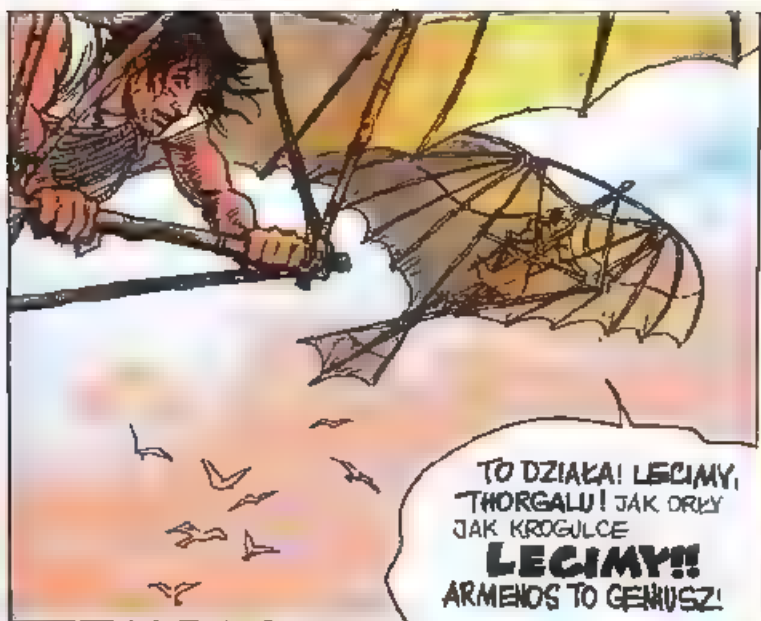


NIGDY!...

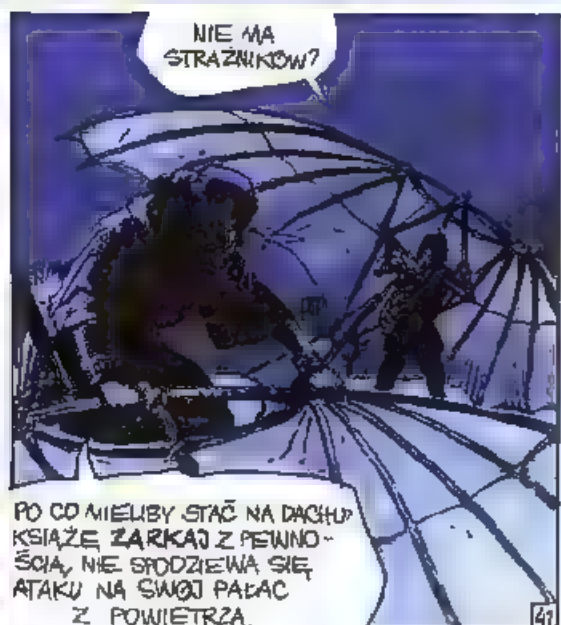
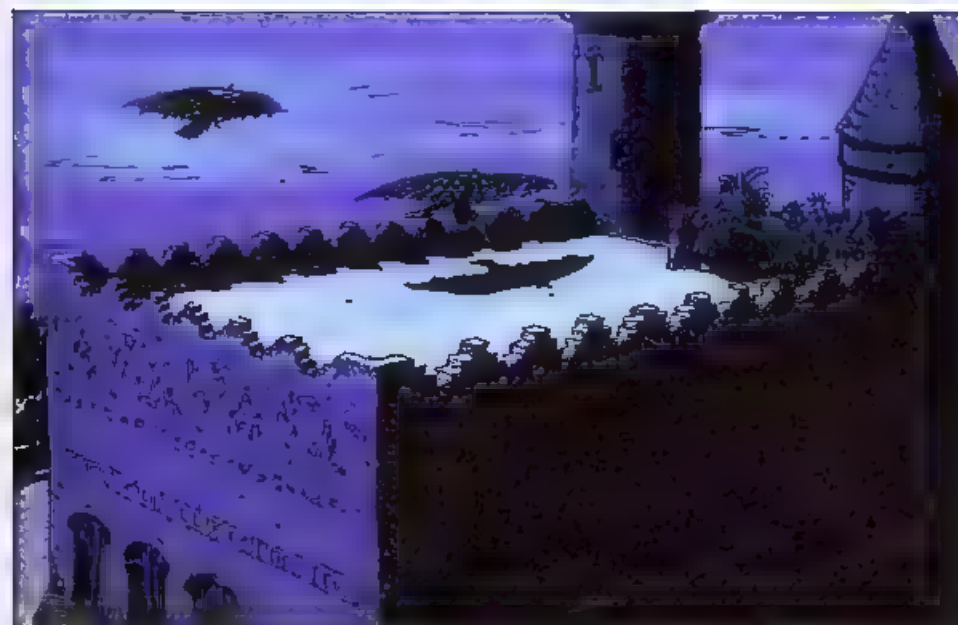
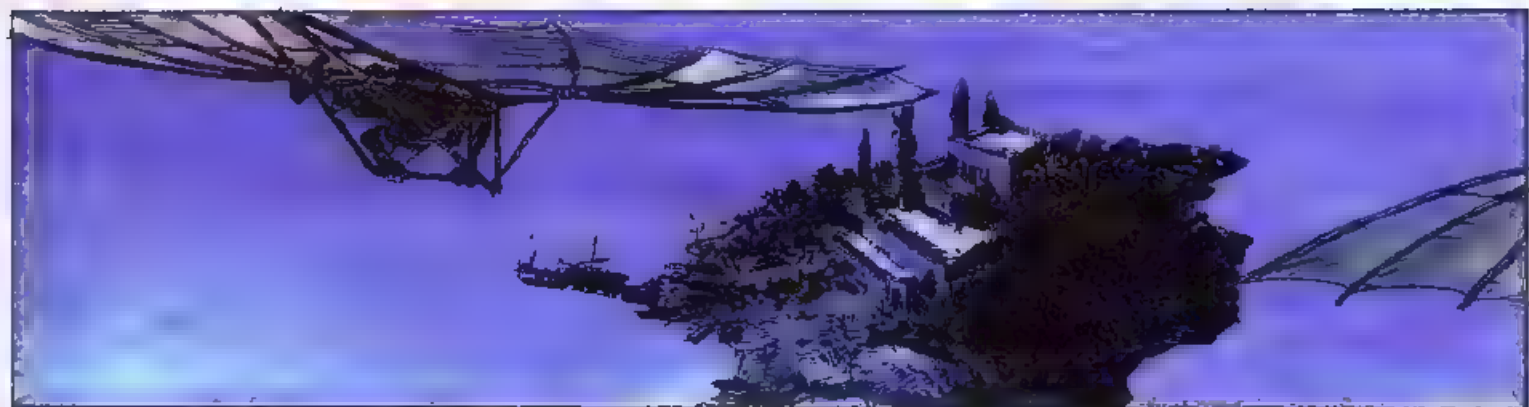
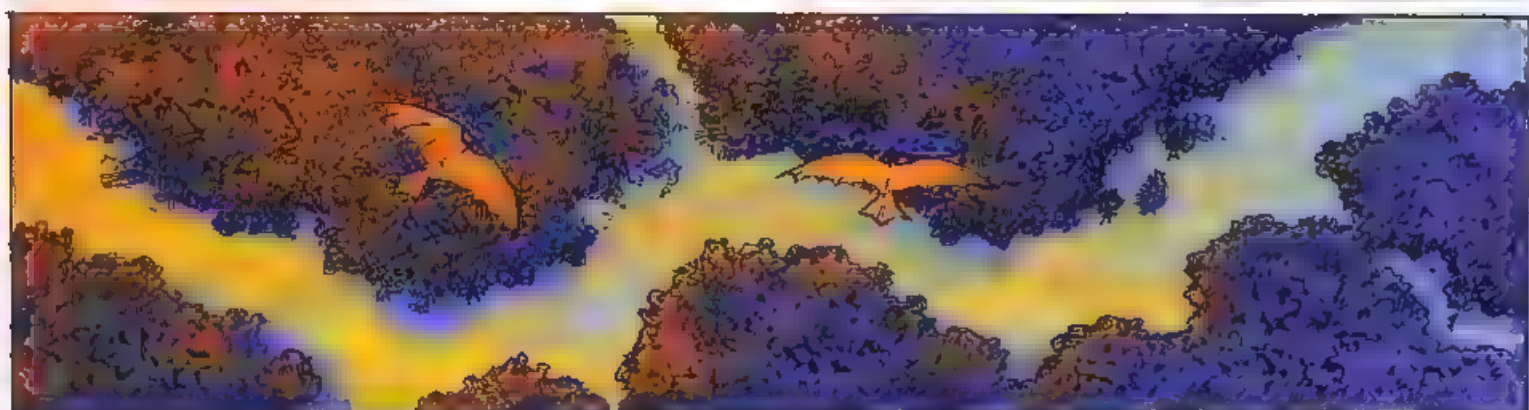
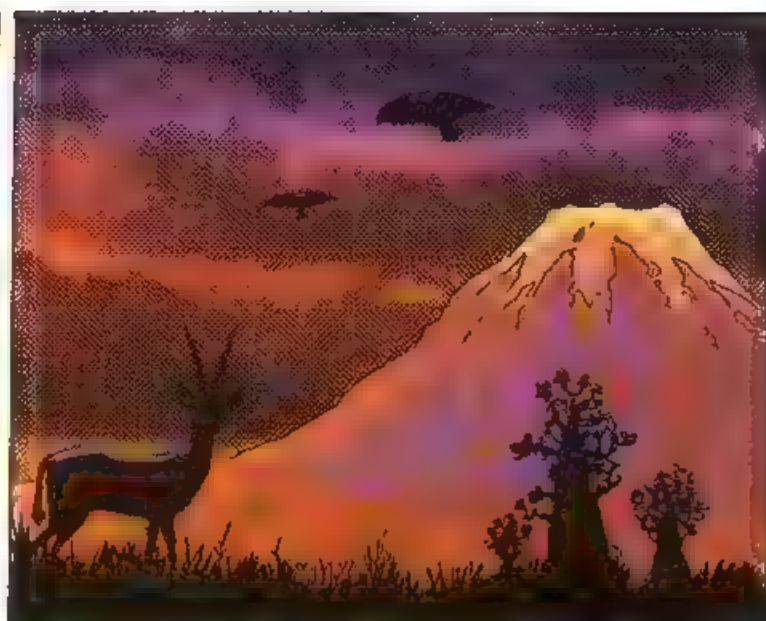


ARMENDS JEST WIELKIM MĘ-
DRCIEM OD LAT PRACUJE NAD
ZISZCZENIEM DAWNEGO MARZE-
NIA. SPRAWIĆ, BY CZŁOWIEK LA-
TAŁ JAK PTAK. MAMY CZAS DO
WIECZORA, BY NAUCZYĆ SIĘ, PO-
ŚLUGIWAĆ JEGO WYNALEZKIEM



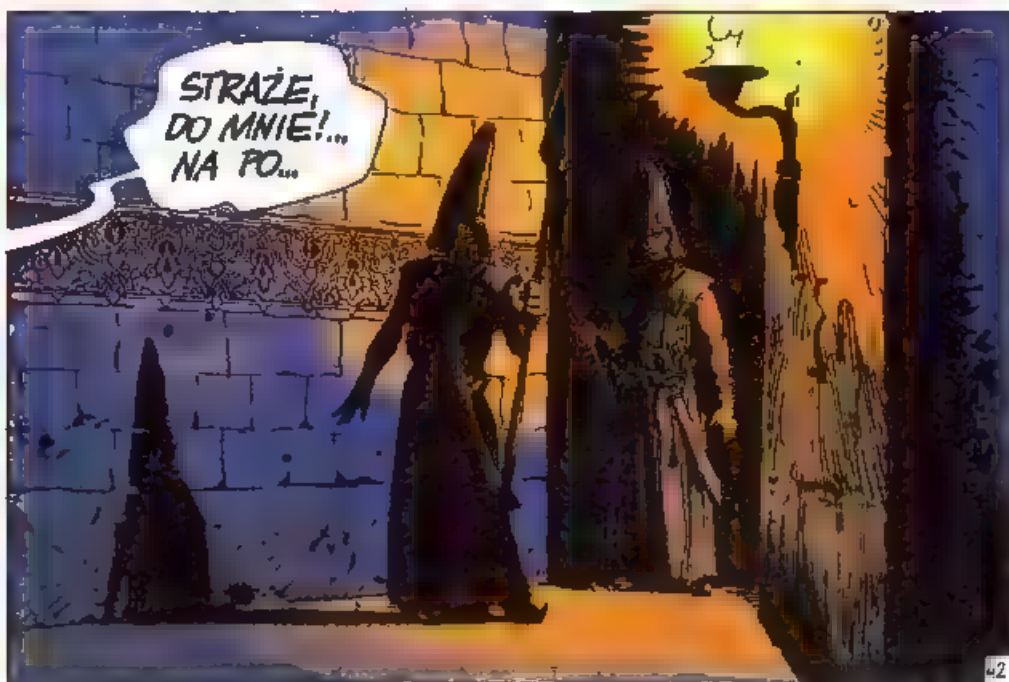


TO DZIAKA! LECIMY,
THORGALU! JAK ORY
JAK KROGULCE
LECIMY!!
ARMENOS TO GENIUSZ!



NIE MA
STRAŻNIKÓW?

PO CO MIELIBY STAĆ NA DACHU
KSIĄŻE, ZARKAJ Z PEWNO-
ŚCIĄ, NIE SPODZIEWA SIĘ
ATAKU NA SWOJ PAŁAC
Z POWIETRZA.



PANIE,
CO?

ACH, NARESZ-
CIE. NIE MOGŁEM
SIĘ DOZDEKAĆ.

SPROWADZCIE MI
MAGA ARMENOSA.
NIEZWŁOCZNIE.

TO. TO WSZYSTKO?
WYDAWAŁO NAM SIĘ,
ŻE SKYSZĘŁYŚMY.

TO WSZYSTKO. DALEJ
MUSZĘ POSPIESZ-
CIE SIĘ!

NA
ROZKAZ,
PANIE

ROZCHMURZ SIĘ,
BRACIE. NARESZCIE BE-
DZIESZ MOGŁE POŚWIE-
Ć SIĘ BY ULżyć NIE-
DOLI SWEGO LUDU.

JAK ŚMIESZ NA-
ZYWAĆ MNIE SWOIM
BRATEM I JESTEM
KSIĄŻĘ, ZARZĄD
JEDYNY NASTĘPCA
TRONU ZHAR!

JESTEŚ NIM TYLKO
PRZEZ PRZYPADŁEK, I TO
JA MOGŁBYM BYĆ
TERAZ NATWÓR
MIEJSCU.

NIEDZNY
WIEPRZU.
KAZĘ CIĘ.

ŚS... JAK
GO THORGALU, ONI
WRACAJĄ.

CZEGO JESTEŚ
CHCESZ ODE
MNI, KSIĄŻĘ
O PUSTYM
SERCU?

ZARAZ SIĘ DOWIESZ.
A WY ZOSTAWIE
NAS. NIECH NIKT
NIE WĄZY SIĘ NAM
PRZESZKADZĄC.

ARMENOSIE, STARY PRZYJACIELU, ILE
CZASU CI POTRZEBA, BY PRZYGOTOWAĆ
DOŚĆ LEKARSTWA NA DZIEKNOTA, ZARAZE,
BY WYLECZYĆ KILKASIEĆ OSÓB?

STARY
PRZYJA-
CIELU?

TAK, STARY PRZYJACIELU
SĄDZĘ, ŻE PORA, BYM
UDZIEŁE NAM OBU
PARU WYJAŚNIEŃ



AARICIO...DZIŚ JEST
SZÓSTY DZIEŃ. LICZY-
KAM. MYŚLISZ, ŻE
THORGAL JEDZIE
WROCI?



NIE WIEM...
NIE WIEM...



LOUVE, KOCHANIE, JA...
MUSZE, CIĘ POPROŚĆ,
BYŚ MNIE TAKŻE
ZWIĄZAŁA.



PATRZCIE!...



THORGAL!
...



THORGALU, CHODŹ
SZYBKO! AARICIA
I JOLAN
UMIERAJĄ.

WIEM,
KOCHANIE,
ZAPROWADŹ
MNIĘ DO
NICH!

TO LEKARSTWO ZATRZYMA
CHOROBE, ZA KILKA GODZIN
ARMENOS DA NAM INNE,
BY WAS WYLECZYĆ.
BIEDNY JOLAN, MAŁO
BRAKOWIAŁO.



STRACIŁAM
NADZIEJĘ, UKOCHA-
NY. WYBACZ MI.

ON JUŻ...

JA TEŻ JĄ NIEMAL STRA-
CIŁEM. JEDNAK TYM RAZEM
BOGOWIE BYLI PO NASZEJ
STRONIE. A MANDOR?

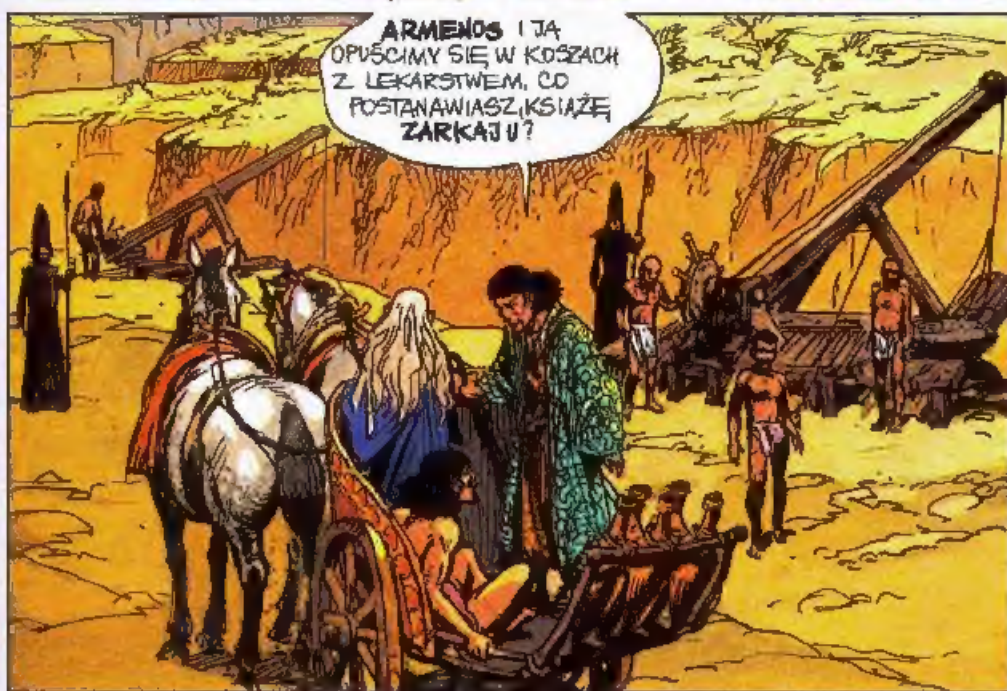
THORGAU...



PRZYJACIELE, KSIĄŻĘ ZARKAJ
WRESZCIE ZNAŁAZŁ LEKARSTWO,
KTÓRE WAS WSZYSTKICH WLECZY
Z TEJ PRZEKŁĘTEJ BŁĘKITNEJ
ZARAZY. BĘDZIE TU ZA KILKA
GODZIN. WYTRZYMAJCIE JE-
SZCZE TROCHĘ.



JESTEŚMY
U CELU.



ARMENOS I JA
OPUŚCIMY SIĘ W KOŚZACH
Z LEKARSTWEM. CO
POSTANAWIASZ, KSIĄŻĘ
ZARKAJU?



SCHODŹE Z TOBĄ
... BRACIE.

MOJA OPowieść NIE SKOŃCZYŁA SIĘ WIEC
TAK, JAK SIĘ, TEGO OBAWIAŁEM. DWA TYGOD-
NIE POZNIEJ OZDROWIENCY WROCILI DO SIE-
BIE, ŚPIEWAJĄC HYMN Y NA CZĘŚĆ KSIĘCIA,
KTÓRY, JAK WIERZYLI, OCALIŁ ICH.



MAG ARMENDS, WYPEŁNI-
WISZY SWA, MIŚCIE I ZRZEK-
ŁSZY SIĘ WSZEKIEJ NA-
GRODY, POWROCIŁ DO SWEJ
SAMOTNI NA GÓRZE DOŚNIE-
ZONYM SZCZYCIE, BY MARZC
O NOWYCH WYNAŁAZKACH.



ZARKAJ ODNAŁAZŁ BRATA,
O KTÓREGO ISTNIENIU NIE
MIAŁ POJĘCIA, A ŻE JEDNO-
CZEŚNIE ODKRYŁ W SOBIE GOD-
NOŚĆ CZŁOWIEKA I KSIĘCIA,
ZDECYDOWAŁ, ŻE KROLESTWO
ZMAR. JEST DOŚĆ DUŻE DLA
DWOCH...



... A KAREY Z NIEPRZEBYTEJ
PUSZCZY, NA JEGO ZAPROSZE-
NIE, Z RADOŚCIĄ, ODWIEDZIŁY
PAŁAC NA JEZIORZE.



CÓŻ, WSZYSTKO DOBRE, CO
SIĘ DOBRZE KOŃCZY. I WSZY-
SCY BYLI SZCZĘŚLIWI.



OFRÓCZ, BYĆ MOŻE,
JEDNĄ OSOBY.



ALE CZYŻ
CIERPIENIA
MIKOSNE
NIE SĄ ESENCJĄ
ŻYCIA?



KONIEC

Grzegorz ROSIŃSKI

urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.

Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.

W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.

W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala” pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.

Poza wydawaną już 23 lata serią „Thorgal” ROSIŃSKI jest autorem albumów „Yans”, „Sioban” i „Szynkiel”.

Jean VAN HAMME

urodził się 16 stycznia 1939 roku w Brukseli. Znak zodiaku – Koziorożec.

Z wykształcenia jest ekonomistą, ale nie bilanse księgowe stały się jego pasją. Szybko zorientował się, że dużo ciekawsze jest wymyślanie opowieści i scenariuszy. Jest autorem powieści przygodowych, pracuje również dla telewizji. Największą popularność zdobyły jego scenariusze komiksów, napisane dla tak znanych rysowników, jak Cuvelier, Geri, Beautemps, Dany, Aidans, Cheret i Vance.

W 1976 roku poznał polskiego rysownika Grzegorza Rosińskiego. Znajomość ta zaowocowała nowym pomysłem na scenariusz komiksu – postacią Thorgala Aegirssona. Wymyślony przez VAN HAMME'A, a narysowany przez Rosińskiego fantastyczny, mroczny świat wikingów odniósł wielki sukces.

Wciąż są wznawiane starsze tytuły i powstają nowe przygody Thorgala. VAN HAMME był wielokrotnie nagradzany na konwentach komiksowych.

25

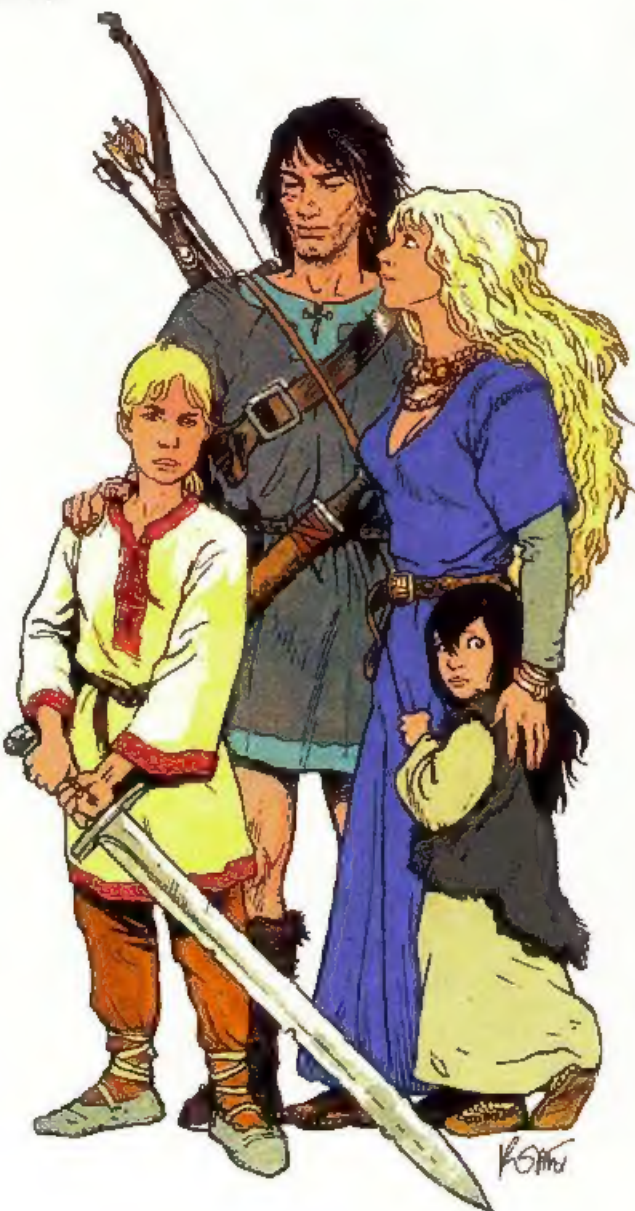
Klub Świata Komiksu przedstawia:

THORGAL

BŁĘKITNA ZARAŻA

Dotychczas ukazały się:

1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA WŚRÓD ŁODÓW
3. TRZECH STARCÓW Z KRAINY ARAN
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITH
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. NIEWIDZIALNA FORTECA
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW
21. KORONA OGOTAIA
22. GIGANCI
23. KLATKA
24. ARACHNEA
25. BŁĘKITNA ZARAŻA



ISBN 83-287-1212-3



788323712121

Cena 15,90 zł